Rok V. WARSZAWA, dnia 1-go listopada 1930 r. Nr. 21.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

T R E Ś Ć:

Ceny i koszty.

Gdy w roku 1920, po sześcioletnim okresie niezwykle pomyślnej konjunktury, nastąpiło w Stanach Zjednoczonych gwałtowne załamanie się cen na płody rolne, nikt w kraju tym nie wierzył, że okres wysokich cen minął i że na bliską metę nie ma widoków na trwałą zwyżkę tych cen. W przeciągu sześciu lat, od wybuchu w Europie wielkiej wojny, rolnictwo było w Stanach Zjednoczonych tą dziedziną, która, obok przemysłu wojennego, reprezentowała najwięcej atrakcji dla kapitału. Rentowność produkcji rolnej przyciągnęła nader poważne kapitały; zadłużenie rolnictwa z tytułu jedynie tylko kredytów krótkoterminowych wzrosło w czasie od 1914 roku do 1920 o przeszło 120%.

Zyski rolników były tak poważne, że po przeprowadzeniu doraźnej intensyfikacji produkcji oraz rozszerzeniu powierzchni upraw na grunty, na których uprawy przedtem nie kalkulowały się, rolnicy mogli sobie pozwolić na wydatne podniesienie poziomu życia, beztroskie powiększenie budżetów domowych, a nawet na daleko idące, choć przeważnie nieuzasadnione żadnemi objektywnemi czynnikami, podwyższenie kosztów produkcji. Zwyżka, prawie sześciokrotna, cen nawozów sztucznych, poważne podrożenie wszelkiego rodzaju narzędzi rolniczych, ogromny wzrost zysków rozmaitych pośredników, nawet bezpośrednio i codzień odczuwane, silne podwyższenie robocizny, traktowane były przez rolników amerykańskich z dużą obojętnością i nie napotykały naogół silniejszego sprzeciwu. To psychiczne nastawienie na długoletnią pomyślną konjunkturę było tak silne, że, jak nadmieniłem, spadek cen przyjęty był z niedowierzaniem i przeświadczeniem o tem, że ma charakter przemijający i krótkotrwały. Gdy jednak przednówek drugiego, od spadku

cen, roku nie przyniósł oczekiwanej zwyżki cen, uwierzono, że okres tłustych lat minął.

W kraju o kapitale nader ruchliwym, nawykłym do szybkiego przerzucania się z jednej gałęzi produkcji do drugiej, przy rolnictwie, mimo poczynione wkłady i postępy, bądź co bądź ekstensywnem, reakcją na nowy stan rzeczy był gwałtowny i szybki stosunkowo odpływ kapitału, zmniejszenie obszaru upraw i pogłowia zwierząt domowych, zaniechanie nowych nakładów inwestycyjnych wszelkiego rodzaju. Jednakże, nawet w warunkach północno-amerykańskich proces przystosowania się rolnictwa do niskich cen nie minął bezboleśnie, lecz przeciwnie pociągnął za sobą ruinę wielu fortun, liczne i wielkie straty materjalne i moralne.

Gdybyśmy chcieli dopatrzeć się analogji do przedstawionych wyżej zjawisk, które miały miejsce przed 10 prawie laty w Ameryce, na gruncie europejskim w poszczególnych fazach wciąż rozwijającego się kryzysu rolniczego, to jako na pierwsze zjawisko analogiczne, wskazać należałoby na to, że rolnicy europejscy, podobnie, jak ich koledzy północno-amerykańscy w r. 1920, nie wierzą i nie chcą wierzyć w możliwość tego, iż okres wysokich cen na zboża, które mieliśmy w latach 1926-28 minął i że jest mało prawdopodobne, aby ceny w bliskiej przyszłości powróciły do ówczesnego poziomu.

Rolnik europejski został bezpośrednio dotknięty zjawiskiem spadku cen. Zjawisko to dotknęło, zwłaszcza w państwach rolniczych Europy środkowej i wschodniej, nie tylko rolnictwo jako takie, lecz poprzez zmniejszenie się siły nabywczej ludności wiejskiej, uderzyło pośrednio w interesy produkcji przemysłowej oraz w budżety państw i innych związków publiczno-prawnych. Wszyscy poczuli się dotknięci nową niską ceną. I właśnie cena ta stała się w mniemaniu ogółu przyczyną zaniku rentowności warsztatów rolnych i ogólnych dla całego kraju stąd płynących strat. Konsekwencją poglądu tego i coraz bardziej kategorycznej opinji i żądań sfer rolniczych, a nawet i nierolniczych, stał się cały szereg zarządzeń, wydanych pod znakiem „walki o słuszną cenę“, zmierzających ku zapewnieniu rolnictwu rentowności po przez zagwarantowanie w tej lub innej drodze pewnych minimalnych, uznanych za godziwe cen na płody rolne. Widzieliśmy i widzimy, jako najdalej idące koncepcje przeprowadzonego przez niektóre państwa w tej lub innej formie zmonopolizowania handlu zbożowego, koncepcje, które, być może, dadzą się obronić, zwłaszcza pod kątem interesu spożywcy w państwach o stałym ujemnym bilansie zbożowym, znajdują, co wydaje się niezrozumiałe, obrońców i propagatorów w państwach posiadających stałe nadwyżki zbożowe, pomimo najgorszej w tej mierze doświadczenia poczynione przez Rosję Sowiecką. Dalej widzimy cały arsenał środków i półśrodków, służących ku obronie wysokich cen, w postaci ceł ochronnych i premij wywozowych, refakcyj kolejowych i ulg podatkowych, akcji interwencyjnej państwa na wewnętrznym rynku zbożowym, lub wreszcie rodzaju specjalnej akcyzy na rzecz wytwórcy pobieranej od spożycia chleba, w myśl czynionych ostatnio prób na Węgrzech. Co do skuteczności niektórych ze środków tych już nastąpiło daleko idące rozczarowanie.

Ostatnio, z różnych stron słychać coraz więcej opinji, że np. dobrodziejstwa premij wywozowych okazały się w wielu wypadkach iluzoryczne, a nigdy prawie nie były współmierne do kosztów, które premje te pociągały. Idea dźwigania cen na artykuł, będący podstawowym, lub jednym z głównych artykułów produkowanych w danym kraju, za pośrednictwem dumpingu nie może na dalszą metę uniknąć bankructwa. To też, coraz częściej podnoszona jest w prasie gospodarczej, a ostatnio na dwóch konferencjach międzynarodowych państw rolniczych konieczność zastosowania środków, wymierzonych przeciwko dumpingowi w zakresie artykułów rolniczych. Stoimy wobec zniechęcenia do wypróbowanych już środków, służących do walki o wysokie ceny w rolnictwie, środków, które przeważnie zawodzą, i wobec braku jakichkolwiek innych poczynań, któreby wskazywały nowe drogi, nowe wyjście z kryzysu.

Sądzić należy, że w walce o wysokie ceny rolnicze została może do pewnego stopnia, zapoznana okoliczność, iż cena, jako taka, nie może być celem sama w sobie, że w istocie rzecz chodzi o zapewnienie rentowności produkcji rolniczej, i że wysoka cena przy wysokich kosztach produkcji może dawać mniej korzyści, niż cena niska, przy odpowiednio niższych kosztach wytwarzania.

Jest niewątpliwie truizmem stwierdzanie, że w zakresie bardzo wielu artykułów żaden kraj na kuli ziemskiej, wobec dzisiejszego sta-

nu komunikacji, nie może stanowić jednostki gospodarczo izolowanej. W ruchu cen na liczne artykuły ma miejsce zjawisko ścisłej współzależności wszystkich krajów, przeważnie w małym tylko stopniu krępowane granicami politycznemi czy celnemi. Nie jest wcale nowy pogląd, że najwyższe cła i najsprawniejsza administracja celna wówczas tylko stanowią należytą ochronę dla pewnej gałęzi wytwórczości, gdy są od wewnątrz kraju poparte zarówno wysokim poziomem tej wytwórczości jak i ogólną jej t. zw. „konkurencyjnością". Chodzi nam tu o stwierdzenie, iż zjawisko cen pewnych artykułów, do których należy również duża część płodów rolnych, kształtuje się bynajmniej nie w skali jednego kraju, czy nawet jednego kontynentu, lecz właśnie w skali światowej; dlatego też artykuły te nazywa się potocznie „światowemi". I jeśli, jak widzieliśmy, usiłowania państw lub całych ich ugrupowań zawodzą, gdy chodzi o utrzymanie pewnego poziomu cen rolniczych, to dzieje się tak dlatego, że o cenach tych decyduje splot niesłychanie skomplikowanych i niezwykle potężnych czynników, na ukształtowanie się których poszczególne państwa lub ich porozumienia nie mogą mieć żadnego niemal wpływu. Czytelnikom „Rolnika Ekonomisty" znane są dobrze tendencje światowych cen płodów rolnictwa naszej strefy. Dla uzupełnienia ogólnego zarysu tendencji tych nie od rzeczy będzie zestawić je z ruchem cen na inne światowe artykuły.

Podług danych Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, ogólna zdolność konsumcyjna ludzkości, czyli, innemi słowy, pojemność rynku światowego wzrosła w okresie od 1914 do 1928 roku o 10%. Równocześnie, produkcja surowców wzrosła o 25%. Wzrost produkcji niektórych z surowców tych znajduje, zdawałoby się, uzasadnienie w powstaniu nowych gałęzi przemysłu lub rozpowszechnieniu się użytkowania pewnych przetworów tych surowców (np. produkcja kauczuku wobec rozpowszechnienia się samochodów). Wzrost wytwórczości innych surowców, tak znacznie przenoszący zdolność konsumcyjną świata, trudno czemkolwiek uzasadnić.

Że natomiast wytwórczość surowców wyprzedziła, ponad wszelką wątpliwość, wzrost konsumpcji, świadczy o tem kształtowanie się cen na przeważną część tych surowców. Dla ilustracji tego twierdzenia przytoczę niektóre dane, opracowane metodą graficzną i ogłoszone w roku bieżącym przez Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft. W myśl danych tych, światowa cena kauczuku, która, podług notowań londyńskich, wynosiła w roku 1914 trzy szylingi za 1 lb., spadła przy końcu roku 1929 do nienotowanego nigdy przedtem poziomu ośmiu pensów za 1 lb. Cena juty, podług notowań hamburskich, która na początku roku 1914 wynosiła 36 marek za tonnę, a w r. 1928 osiągnęła przemijająco 39 marek, spadła do początku roku bieżącego do 27 marek, przy dalszej tendencji zniżkowej. Cena kawy w ciągu jednego roku 1929 spadła z poziomu 83 na poziom 34 przy dalszej wybitnej zniżce. Cena wełny, która w roku 1928 sięgała 55 pensów za 1 lb., na początku roku bieżącego nie wynosiła już 31 pensów.

Również zniżkowo kształtowały się ceny srebra, cynku, miedzi i wielu innych metali.

Ten krótki przegląd upoważnia nas do stwierdzenia, iż od dwóch mniejwięcej lat, jesteśmy świadkami światowej deruty cen na wszelkiego rodzaju surowce, spowodowanej wybitną ich nadprodukcją. Nadprodukcja surowców jest zjawiskiem szczególniej niebezpiecznym, a to z tego względu, że reakcja na nadmiar surowców następuje niejako drogą okólną, po przez procesy przemysłowe, w drodze ograniczenia popytu na wyroby gotowe, które z kolei uderza w półfabrykaty, a dopiero wówczas powoduje zmniejszenie zapotrzebowania surowców. Okres pomiędzy ograniczeniem popytu na artykuły gotowe, a zmniejszeniem podaży surowców, trwa dłużej lub krócej, ale zawsze dosyć długo, aby pociągnąć mniej lub więcej poważne komplikacje w sferze cen.

Zjawisko spadku cen surowców jest zatem, w myśl powyższych wywodów, zjawiskiem światowem, a wpływ nawet najbardziej energicznych usiłowań poszczególnych państw na taki lub inny przebieg tego zjawiska może być żaden.

Gdy zatem, kryzys rolniczy został w Polsce, podobnie zresztą, jak i w wielu innych krajach zaatakowany od strony końcowego efektu produkcji — od strony ceny, trudno jest na akcji tej pokładać dalej idące nadzieje i spodziewać się przywrócenia rentowności wytwórczości rolniczej w drodze odpowiedniego podniesienia cen artykułów rolniczych. W świetle tego poglądu, walka o wysokie ceny okazać się może niecelową.

Rozpatrywana pod innym kątem widzenia — okazać się może nawet niebezpieczna. Cena jest jedynem, cudownem niejako urządzeniem, regulującem wysokość produkcji, podaż i popyt. Uszkodzenie narzędzia tego po przez taką lub inną — in plus czy in minus — reglamentację cen za pomocą rozlicznych środków sztucznych pociągnąć może, o ile się uda, daleko idące trwałe naruszenie równowagi w zakresie produkcji i konsumcji i wszelkie dalsze niesłychanie groźne, tego naruszenia, następstwa.

Gdyby było możliwe dokładne, do głębi zanalizowanie wszystkich przyczyn obecnego kryzysu cen, kto wie, czy nie doszlibyśmy do wniosku, że jedną z głównych przyczyn tego kryzysu były właśnie tak bardzo liczne i różnorodne w okresie ubiegłego 10-lecia usiłowania regulowania przez poszczególne państwa wewnętrznego obrotu towarowego, sprowadzającego się przeważnie do regulowania cen. Obecna walka o wysokie ceny rolnicze jest walką, jak to już nadmieniłem, o końcowy efekt procesu wytwórczości rolniczej, równocześnie przechodzi się bez zastanowienia obok składników, które do tego właśnie końcowego efektu doprowadziły, zasłaniając się twierdzeniem, że pewna cena na pewien artykuł rolniczy znajduje się na granicy opłacalności i że zapewnienie rentowności produkcji wymaga utrzymania tej ceny, nawet kosztem poważnych ofiar. Należałoby się zastanowić nad tem, czy nie jest możliwe obniżenie owej granicy opłacalności po przez obniżenie kosztów produkcji i zbliżenie się do poziomu cen światowych, wzgl. wytworzenie, w stosunku do cen tych pewnej marży, któraby zapewniła w ten sposób rentowność rolnictwu. Jeśli bowiem zgodzimy się, że na kształtowanie się cen światowych mieć możemy tylko nieznaczny wpływ, to odzyskanie rentowności dla produkcji rolniczej okaże się możliwe jedynie po przez obniżenie jej kosztów.

Gdy przesileniem gospodarczem dotknięty zostaje jakiś przemysł, to zawsze główna uwaga kierowników zainteresowanych placówek przemysłowych zwraca się przedewszystkiem na zagadnienie obniżenia kosztów produkcji, jej racjonalizacji, dojścia do sposobu wyprodukowania równie dobrego albo i lepszego towaru tańszym kosztem.

Nie ulega też kwestji, że i nasz przemysł w ciągu ostatnich paru ciężkich lat kryzysu, który przecież dotknął nader poważnie także produkcję przemysłową, poczynił bardzo daleko idące postępy w dziele usprawnienia produkcji i obniżenia jej kosztów. Na tę właśnie okoliczność wskazywał Kongresowi izb przemysłowo-handlowych we Lwowie Naczelny Dyrektor Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów p. Andrzej Wierzbicki, jako na główną „zdobycz" kryzysu, jako na jedną z jego dodatnich stron. Rolnictwo nasze stoi wobec tychże nakazów, wobec tychże nieuniknionych konieczności. Nie ulega kwestji, że bardzo wielu rolników poczyniło już jaknajdalej idące oszczędności w organizacji i funkcjonowaniu ich warsztatów. Obniżenie kosztów produkcji dotyczyć winno jednak nie tylko takich lub innych zmian w samej organizacji poszczególnych warsztatów. Ograniczenie to powinno pójść także w kierunku rewizji wszelkich ciężarów, ponoszonych obecnie przez rolnictwo, a wynikających bądź to z wadliwego systemu podatkowego, bądź z niedostatecznie przemyślanych innych świadczeń publicznych, wreszcie z niezadawalniającej organizacji handlu, kredytu i przemysłu rolnego.

Każde z zagadnień tych wymaga odpowiednich studjów i skoordynowanego wysiłku. Poszczególni rolnicy na swoich warsztatach osiągnąć mogą takie lub inne oszczędności i udoskonalenia produkcji. Organizacje rolnicze podjąć mogą usiłowania zmierzające ku znalezieniu dróg usunięcia obciążeń produkcji rolniczej, wynikających z braków w poczynaniach zbiorowych.

Walka o wysokie ceny jest nieskończenie bardziej efektowna aniżeli mozolna, drobiazgowa praca nad obniżeniem kosztów produkcji. Niemniej, ta ostatnia leży w zakresie naszych możliwości, gdy o cenach decydować nie zdołamy.

Witold Kuczewski.

Cele reformy rolnej.

Przez reformę rolną rozumiemy świadome przekształcanie wysiłkiem zbiorowym stałych warunków produkcji rolnej. Jest to określenie wyłącznie formalne, mogące za-

wierać w sobie treść najrozmaitszą i posiadać najrozmaitsze cele, którym służy. Niemniej więc ważnem zagadnieniem od pojęcia reformy rolnej, którem to zagadnieniem zajmowaliśmy się w poprzednim artykule, jest zagadnienie celu, jaki ma reforma rolna, gdyż dopiero ten cel decyduje o materjalnej treści, która się wlewa w formalne pojęcie reformy rolnej.

O ile jednak można sformułować pojęcie reformy rolnej, które mogłoby znaleść zastosowanie do reformy rolnej we wszystkich krajach, o tyle nie sposób ująć w jednolite pojęcie celów tej reformy, gdyż te mogą być i są najrozmaitsze, w zależności od czynników historycznych i terytorjalnych. Mówiąc o celach reformy rolnej, nie będziemy mieli na myśli celów reformy rolnej in abstracto, ale te, które zdaniem naszem, powinna mieć w danej chwili reforma rolna w Polsce.

Zanim jednak zajmiemy się zagadnieniem, dotyczącem tego, co być powinno, musimy pokrótce zająć się tem, co było, rozpatrzeć, jakie cele stawiano dotychczas reformie rolnej w Polsce. I tu znowu nie będziemy się zajmowali tem co w rozmaitych czasach w Polsce stawiano za cel różnym reformom agrarnym, przeprowadzanym w ciągu wieków, ale postaramy się wyjaśnić, co uważano za cel reformy rolnej w okresie rozpoczynającym się od odbudowania Państwa Polskiego w roku 1918.

Tu rzuca się nam odrazu jednostronne ujęcie reformy rolnej, jako zagadnienia, którego cele znajdują się wyłącznie w dziedzinie społecznej. Okres bowiem, który przyszedł po wielkiej wojnie światowej, był okresem, gdy zagadnienia społeczne, nabrały dużej ostrości, co znalazło również wyraz w dziedzinie reformy rolnej w Polsce. Pomijając już bowiem hasło, głoszące prawo wszystkich do ziemi, a przynajmniej prawo do ziemi wszystkich rolników, gdyż jest to jedynie hasło demagogiczne, które poważnie traktowane być nie może, trzeba stwierdzić, że głównym celem tej reformy rolnej, zapowiadanej w roku 1918 było obdarzenie ziemią jak największej ilości rolników dotychczas bezrolnych, przy odsuwaniu na plan dalszy wszelkich innych celów. Niechybnie cel ten zawiera w sobie pewne zdrowe myśli, ale traktowany, jako główny i nieomal jedyny musi wywołać zasklepienie a w dalszych konsekwencjach wejście na groźne manowce całego zagadnienia. Trzeba bowiem pamiętać, że reforma rolna jest świadomem przekształceniem drogą wysiłku zbiorowego stałych warunków produkcji rolnej. Jeśli zaś zważyć, że produkcja jest przecież zagadnieniem gospodarczem, jasnem się stanie, że wszelkie przekształcanie stałych warunków produkcji rolnej będzie również zagadnieniem gospodarczem.

Reforma rolna jest więc przedewszystkiem zagadnieniem gospodarczem, jakkolwiek zawiera w sobie również i inne pierwiastki, w tej liczbie pierwiastki społeczne, których znaczenia nie wolno lekceważyć. Zdarza się również niekiedy, że skutkiem szeregu względów pierwiastki uboczne wysuwają się na plan pierwszy; przykładem tu służą reformy rolne, przeprowadzone w krajach nadbałtyckich, których głównym celem był interes narodowy tych państw. W pewnych wypadkach można uznać słuszność takiego postępowania. Nie wolno wszakże nigdy pomijać całkowicie pierwiastków gospodarczych, które z reguły winny być uważane za część główną zagadnienia reformy rolnej.

Przyjmując zasadniczo, że reforma rolna powinna mieć przedewszystkiem na uwadze cele natury gospodarczej, wypada zastanowić się z kolei, jakiego rodzaju są te cele w Polsce, w chwili obecnej. Zadaniem produkcji w poszczególnem gospodarstwie narodowem jest z jednej strony dostarczanie jak największej ilości produktów, niezbędnych dla zaspokojenia spożycia, z drugiej zaś strony powiększenie ilości produktów, zdatnych na eksport.

Tak więc reforma rolna powinna polegać na takiem przekształceniu stałych warunków produkcji rolnej, któreby z jednej strony doprowadziło do zwiększenia produkcji, z drugiej zaś strony miało za skutek produkowanie artykułów potrzebnych do zaspokojenia konsumpcji oraz takich, które mogą być w sposób najłatwiejszy lub najzyskowniejszy wywiezione zagranicę. W związku z tym drugim kompleksem zagadnień reforma rolna musi brać pod uwagę pytanie, w jaki sposób przekształcenie stałych warunków produkcji odbija się na kształtowaniu się kosztów produkcji rolnej. Obniżenie bowiem kosztów produkcji wpływa dodatnio zarówno na możliwości zbytu na wewnętrznym rynku, jak i ułatwia konkurencję przy eksporcie. Takie są, biorąc bardzo ogólnie, cele gospo-

darcze reformy rolnej. Jest rzeczą jasną, że mogą one dotyczyć nietylko obecnej reformy rolnej, lecz dadzą się zastosować o wiele szerzej.

Bliższe skonkretyzowanie celów obecnej reformy rolnej w Polsce zaprowadziłoby nas jednak zbyt daleko. Musielibyśmy tu bowiem dać odpowiedź na ogół zagadnień, dotyczących produkcji rolnej, w szczególności nie moglibyśmy tu pominąć rozwiązania takiego pytania, jak sprawa intensyfikacji rolnictwa, jak rodzaj produktów rolnych, których wytwarzanie powinno być przedewszystkiem popierane, jak zagadnienie eksportu płodów rolniczych i wielu innych. Chcemy tu ograniczyć się do jednego tylko zagadnienia, które jednak w tej chwili w Polsce jest zagadnieniem decydującem dla całej gospodarczej strony reformy rolnej. Jest to zagadnienie cen produktów rolnych. Bez rozwiązania tego zagadnienia wszystkie inne cele gospodarcze tracą rację bytu, gdyż niema sensu zastanawiać się nad sposobami zwiększenia produkcji rolnej lub zagadnieniem, jaki towar jest bardziej pożądany przez konsumcję krajową lub eksport zagraniczny, jeśli ceny tych produktów rolnych będą tak niskie, że produkcja ich nie daje zysku. Zagadnienie zapewnienia rolnictwu takich cen produkowanych płodów rolnych, któreby zapewniały opłacalność, staje się nie tylko samo przez się zagadnieniem głównem, ale kształtuje w specyficzny sposób wszelkie inne cele gospodarcze. Tu znowu nie możemy wchodzić w rozważania, jakiemi środkami da się ten cel osiągnąć. Wystarczy podkreślić, że będzie tu wchodziło zagadnienie odpowiedniej organizacji zbytu produktów rolnych, z drugiej zaś strony zagadnienie obniżenia kosztów produkcji, o czem mówiliśmy wyżej. Rzeczą jednak najważniejszą będzie dla nas stwierdzenie, że w tej chwili przekształcanie stałych warunków produkcji rolnej, t. zn. reforma rolna powinna mieć przedewszystkiem na celu opłacalność produkcji rolnej i powinna całość tych przekształceń rozpatrzeć pod tym kątem widzenia. Mimo, że to zagadnienie w danej chwili musi być traktowane, jako najważniejszy cel gospodarczy, a nawet jako najważniejszy cel reformy rolnej wogóle w Polsce, trudno byłoby twierdzić, że usuwa ono całkowicie wszelkie pozagospodarcze cele reformy. Byłoby to bowiem powtórzeniem, coprawda w kierunku odwrotnym, błędu, jaki popełniano u nas dotychczas, gdy jednostronnie chciano reformę rolną traktować jako zagadnienie społeczne. Produkcja rolna odbywa się w ścisłym związku z całokształtem życia społecznego; dlatego zmiana stałych warunków produkcji rolnej nie jest wyłącznie zagadnieniem gospodarczem. Musi więc spełnić cały szereg innych celów.

Przedewszystkiem jest ona również zagadnieniem społecznem i może mieć również cele społeczne na widoku. Posiadanie własnego kawałka ziemi wiąże w sposób specjalny człowieka ze społeczeństwem. Liczna i zamożna warstwa rolnicza jest zawsze główną podstawą równowagi społecznej, która chroni społeczeństwo od gwałtownych wstrząsów. Dlatego dotychczasowe cele społeczne, dominujące w dziedzinie reformy rolnej w Polsce, nosiły w sobie tę zdrową myśl, która polegała na dążeniu, by jaknajwiększa ilość osób stała się właścicielami gruntów rolnych. Ta zdrowa myśl nie ulega jednak tylko wtedy wypaczeniu, jeżeli się na pierwszy plan wysunie cele gospodarcze, a w szczególności zapewni rolnictwu należytą opłacalność, albowiem chodzi przecież nie tylko o to, by dojść do znacznej ilości właścicieli gruntów rolnych, ale również i o to, by ci właściciele gruntów mieli jakie takie dochody, ze swoich gospodarstw i by produkcja na tych gospodarstwach opłacała im się. Liczna warstwa rolnicza stanie się tylko wtedy podstawą ładu i równowagi społecznej, jeśli będzie nietylko dostatecznie liczna, ale jeśli będzie się cieszyła przynajmniej średnim dobrobytem.

Przy rozważaniu celów społecznych reformy rolnej specjalnego znaczenia nabiera sprawa średnich gospodarstw rolnych, których ilość w Polsce jest zbyt szczupła, a których powstawaniu dotychczasowe przepisy prawne nie sprzyjają. Średnie bowiem gospodarstwa rolne są tym pomostem, który łączy większą własność rolną z drobnemi rolnikami i łagodzi mogące tu powstać antagonizmy. Stworzenie tego typu gospodarstw będzie już ze względów społecznych jednym z celów polskiej reformy rolnej.

Następną dziedziną, która nie może być pominięta przy rozważaniu reformy rolnej, zwłaszcza w Polsce, są cele narodowe. Nie jest rzeczą obojętną z punktu widzenia interesów społeczeństwa, do jakiej narodowości będą należeli właściciele gospodarstw rolnych. Rolnicy są tą częścią społeczeństwa,

która najściślej jest związana z zamieszkiwanem terytorjum. Dlatego naród, który chce naprawdę panować nad zamieszkiwanem terytorjum, musi posiadać znaczny procent gruntów rolnych w swoich rękach. Ponadto nie są również obojętne dla produkcji rolnej cechy charakteru i umysłu producentów rolnych, które to cechy są w znacznym stopniu właściwością danej narodowości. Dlatego w zakres celów każdej reformy rolnej musi wchodzić zachowanie narodowego charakteru rolnictwa, a tam, gdzie ono jest obce, nadanie mu tego charakteru. Zmiany w narodowości właścicieli gruntów rolnych, jakie zachodzą na skutek przeprowadzania reformy rolnej, muszą być zawsze dokładnie notowane i brane pod uwagę przy ocenie tej reformy. Zagadnienia te w Polsce były stanowczo niedoceniane, gdy tymczasem są to u nas zagadnienia pierwszorzędnej wagi. Niemiecka własność rolna na zachodzie, wpływ reformy rolnej na polski stan posiadania na ziemiach wschodnich, wreszcie rozpoczynająca się, jak można przypuszczać na dużą skalę, kolonizacja żydowska, oto sprawy, wymagające głębszego rozważenia i całkowitego rozwiązania.

Takie są, biorąc najogólniej wytyczne, któremi kierować się winna reforma rolna w Polsce. Nie są to oczywiście cele całkowicie skonkretyzowane, mogą one być traktowane jedynie jako punkty dyskusji, która w interesie całego naszego społeczeństwa, w szczególności naszego rolnictwa, musi być przeprowadzona.

Jan Korolec.

Możliwości eksportu polskiego zboża.

W piętnastem i szesnastem stuleciu Rzplita Polska dominowała na rynkach europejskich, jako eksporter zboża — głównie pszenicy. W latach 1621 — 1624 wywiozła Polska przez Gdańsk, nie licząc wywozu przez Szczecin i na Czarne Morze — 240.000 tonn pszenicy polskiej, znanej do dnia dzisiejszego na rynkach pogranicznych pod nazwą „Sandomierka“ i będącej prototypem białej pszenicy, wysiewanej w Argentynie i Australji. Wojny szwedzkie zniszczyły kraj tak straszliwie, że eksport zboża zmniejszył się do ilości nieznacznych, ustając nawet zupełnie. Zmartwychwstała Rzplita Polska, znalazła się na wstępie zaraz wobec widma głodu i sprowadzała bardzo znaczne ilości zboża. Jednakże produkcja rolnicza odbudowała się tak szybko, że już w roku 1925-26 mogliśmy eksportować dość znaczne ilości. Później mieliśmy lata raz gorsze, to znowu lepsze; jednakże od lat dwóch występuje Polska jako coraz poważniejszy eksporter zboża i wywóz tego artykułu odgrywa coraz poważniejszą rolę w naszym obrocie handlowym z zagranicą.

Z eksportem zboża, a raczej skierowaniem produkcji na wywóz, spóźniliśmy się o trzy lata. Winną temu była błędna polityka cen, groźba nieracjonalnej reformy rolnej, sytuacja socjalna na wsi i fałszywie obrana droga gwałtownego uprzemysłowienia kraju kosztem rolnictwa.

W ostatnich jednak latach zrozumienie dla rolnictwa i jego potrzeb wzrasta, czego choćby dowodem ustosunkowanie się opinji publicznej, a przedewszystkiem zarządzenia Rządu, który troskliwie w miarę sił i możności pomaga naszemu rolnictwu.

Na rynki zagraniczne wyszliśmy ze zbożem naszem niestety zbyt późno. Gdyby nasze zboże, jak to miało miejsce przed laty z jęczmieniem, zjawiło się już dawno na rynkach światowych, gdyby konsument zagraniczny zdołał doń przywyknąć, sytuacja nasza nie byłaby tak trudną obecnie w zakresie zbytu żyta i pszenicy, gdyż jęczmień nasz systematycznie eksportowany od kilku lat potrafił sobie wyrobić silne stanowisko, o ile naturalnie jest to możliwe w obecnej konjunkturze.

Nim przejdziemy do dalszych rozważań na ten temat, rozpatrzymy sytuację na rynkach światowych:

Wojna i rewolucja rosyjska spowodowały niemal zupełny zanik wywozu zboża rosyjskiego, mimo, że w latach przedwojennych roczny wywóz Rosji wynosił kilka miljonów tonn pszenicy, żyta i jęczmienia, z przewagą pszenicy. Reforma rolna w Rumunji wykluczyła po wojnie na czas dłuższy kraj ten z eksportu. Podobnie rzecz się miała z Węgrami, które tyle ucierpiały przez wojnę i rewolucję, że i ten kraj nie eksportował aż do niedawna swej pszenicy, znanej i poszukiwa-

nej na rynkach zagranicznych. Tylko w takich warunkach stało się możliwem, ogromne zwiększenie produkcji i wywozu zboża przez Kanadę, Argentynę, Stany Zjednoczone, które ostatnio wywoziły więcej pszenicy do Europy niż przed wojną, Australję i Indje, które zarzucają do tej chwili pszenicą rynki europejskie.

W czasie wojny światowej Ameryka z dłużnika Europy stała się wierzycielem. Gorączkowa i wytrwała praca krajów europejskich dłużniczych ku polepszeniu bilansu płatniczego a z tem do poprawy bilansu handlowego — doprowadziły do tego, że kraje o strukturze rolniczej dążą do eksportu zboża do swych sąsiadów, kraje przemysłowe popierają u siebie dążenia do osiągnięcia samowystarczalności, a gdy jeszcze Rumunja i Rosja forsować zaczęły eksport poniżej granic cen, ustalonych przez „pool“ kanadyjski, ceny zboża spadły. Mimo to zboże amerykańskie jest coraz więcej wypierane z rynków europejskich. Podobna sytuacja daje się zaobserwować nietylko w zakresie zboża, ale wszystkich innych surowców, czy to cukru, węgla, drzewa, żelaza, czy też wełny, kauczuku itp. Wszędzie dążą kraje wyparte podczas wojny z rynków zbytu do zdobycia ich z powrotem, wszędzie pragną te kraje, które w czasie wojny rozszerzyły swą produkcję, utrzymać rynki, co w konsekwencji wywołuje spadek cen surowców, który przerzucił się silnie na półfabrykaty, a poczyna się rozciągać i na wytwory gotowe. Sytuację zaostrza jeszcze bardziej pojawienie się coraz większej ilości nowych konkurentów na rynkach zbytu.

Dla Polski, kraju o strukturze wybitnie rolniczej, położonym korzystnie, o ile chodzi o bliskość rynków zbytu i klimat, z glebą odpowiednią do produkcji zboża, sprawa eksportu zboża ze względu choćby na bilans handlowy jest sprawą wielkiej wagi. Należy uprzytomnić sobie, że w kraju tak ubogim w kapitał obiegowy jak Polska, skierowanie wysiłków na produkcję zboża jest zrozumiałe, do prowadzenia bowiem warsztatów produkcji rolnej — zbożowej potrzeba przedewszystkiem kapitału stałego — ziemi, w mniejszej zaś mierze obrotowego, zupełnie naodwrot niż w przemyśle, szczególnie przetwórczym. Nie jest to kwestja przypadku, że linja rozwoju krajów prowadzi od rolnictwa do przemysłu. Dopiero, gdy rolnictwo wyprodukuje więcej kapitału obiegowego, niż go potrzebuje, przerzucają się kapitały na przemysł i tą drogą Polska pójść powinna. Nie ulega wątpliwości, że zwiększenie eksportu zboża i zdobycie nowych rynków zbytu nie obejdzie się bez ofiar. Musimy więc stoczyć na rynkach zagranicznych walkę ze zbożem, szczególnie amerykańskiem i bez wątpienia rynki te zdobędziemy. Gdy kryzys i nadprodukcja się zmniejszą, osiągać będziemy lepsze ceny, niż obecnie. Przyjdzie znowu czas, kiedy przez kilka lat poszukiwane będą surowce i produkcja ich będzie się opłacać. Należy bowiem wątpić czy Rosja będzie mogła sprzedawać stale zboże ze stratami tak, jak obecnie. Pewnem jest, że przy obecnych cenach Stany Zjednoczone nie będą w przyszłości eksportować zboża, a napewno tak w Kanadzie, Argentynie, jak i w Australji zmniejszą się obszary uprawy. Jeżeli potrąci się premje wywozowe, udzielane u nas, od ceny eksportowej, to stwierdzić trzeba, że przy znacznych frachtach morskich, przewozach kolejowych i innych kosztach transportowych rolnictwo amerykańskie nie może egzystować i produkować bez strat, gdyż podatki są ciężkie, robocizna droga. Spożycie zboża wzrasta z roku na rok o mniej więcej 2—3%. Ilość zboża, która stanowi nadprodukcję jest niewielka, bo wynosi ledwie kilka procent światowej produkcji.

Jeśli więc produkcja rolnicza nie wzrośnie na kuli ziemskiej choćby przez 2 lata, przyjść musi poprawa cen. Pewnem jest, że w Ameryce na powiększenie produkcji rolnej nie zanosi się. Zagadką jest Rosja, która eksportuje dużo. Trudno osądzić, czy to dzieje się z racji powiększonej produkcji, czy też ograniczenia spożycia. Jeśli porówna się indeks kosztów wytwórczych u nas i np. w Kanadzie, to nie można twierdzić, że Kanada znacznie taniej może produkować.

Obecnie po spadku cen ziemi w Polsce rozstrzygnięcie tej kwestji wymaga obszernych badań. Przewozy kolejowe i morskie w porównaniu z naszemi są wyższe przy zbożu kanadyjskiem, gdyż robocizna jest tam droższa. Niższe są natomiast w Kanadzie świadczenia socjalne, ceny ziemi, a więc łatwiej wygospodarować oprocentowanie wartości gospodarstwa, niż u nas. Wyższą jest u nas stopa procentowa i tutaj właśnie może wiele pomóc konwersja krótkoterminowych długów rolniczych na tańsze długotermino-

we. Niema bodaj kraju na świecie, gdzie koszty produkcji są tak rozbieżne, jak w Polsce; dzieje się to wskutek różnic w warunkach produkcji, które są niezmiernie rozmaite. Na Zachodzie gospodarka intensywna, na Wschodzie ekstensywna. Być może województwa wschodnie, nawet w wypadku zmniejszenia premij wywozowych, obsiewałyby ten sam obszar zbożem, co w chwili obecnej podczas premjowania. Nie ulega jednak wątpliwości, że rolnictwo zachodnich województw napewno podupadłoby w tych warunkach, gdy większość krajów eksportujących wywozi zboże jeśli nie ze stratą, to w każdym razie bez zarobku. Dlatego uważać należy w obecnej sytuacji premjowanie wywozu zboża za pożyteczne i gospodarczo uzasadnione. Dla dźwignięcia produkcji i eksportu zboża z kresów wielkie znaczenie mają taryfy kolejowe.

Spokojnie twierdzić można, że PKP. do tej chwili nie udzieliła takich taryf eksportowych, jakich potrzeba rolnictwu w obecnej sytuacji. Zasadą taryf powinno być nieliczenie najdalszych odległości ośrodków produkcyjnych do punktów eksportowych po stawce wyższej niż 20 zł. za tonnę.

Tą drogą możnaby pchnąć naprzód postęp rolniczy na kresach wschodnich i stworzyć tam nowe możliwości pracy dla tych licznych rzesz, które wskutek braku pracy emigrują z Polski.

W celu zapewnienia rentowności eksportowi, należy zbadać, jakie rodzaje zboża najłatwiej i najkorzystniej można zbyć na rynkach światowych. Najsilniej uprawiany gatunek zboża w Polsce: żyto najtrudniej można zbyć na rynkach światowych, gdyż kraje importujące przechodzą coraz silniej z spożycia żyta na pszenicę, a w stosunku do jęczmienia pastewnego żyto jest na paszę za drogie. Większe już szanse dobrego zbytu posiada owies w pierwszorzędnych gatunkach, jeśli nadaje się na płatki owsiane, szczególnie od chwili przerwania tego eksportu przez Niemcy. Zbiór tegoroczny zawiódł nas pod względem jakości pszenicy. Mimo to, jeśli porówna się ceny osiągnięte za żyto i osiągnięte za pszenicę, twierdzić można, że ceny pszenicy aczkolwiek niskie, są korzystniejsze od cen żyta. Rolnikowi zaciemnia pogląd na ten stosunek fakt, że premje na żyto i pszenicę są równe. Gdyby nie to, ceny żyta wyniosłyby mniej więcej połowę cen pszenicy. Stosunkowo najmniej obniżyły się ceny jęczmienia polskiego. Przyczyn tego zjawiska doszukiwać się trzeba w tym fakcie, że Danja i Czechosłowacja eksportują coraz mniej jęczmienia na cele browarniane i obecnie, gdy Zachód słoduje nawet gatunki jęczmienia przeciętnego, zbyt jęczmienia polskiego jest stosunkowo dobry. Na rynkach europejskich zjawia się od czasu do czasu jęczmień chilijski i kalifornijski, którego jednak nie kupują chętnie. Konkuruje jęczmień australijski bardzo dobry, lecz drogi, tak, że w rezultacie jęczmień nasz nie napotyka na zbyt wielką konkurencję. W dniu 6 października br. liczono się z następującemi cenami za zboże fob Gdańsk wyłącznie premji:

Żyto — zł. 159 za tonnę; pszenica mieszana — zł. 241 za tonnę; pszenica czerwona — zł. 243 za tonnę; pszenica biała — zł. 246 za tonnę; jęczmień przeciętny zachodnio-polski 68-69kg — zł. 222 za tonnę; dobry, dworski 235—245 zł. za tonnę — 69-70 kg.; w gatunkach najlepszych wyborowych do 290 zł.

Naturalnie jęczmion wyborowych jest w roku bieżącym bardzo mało. Niestety nawet ci rolnicy, którzy mają pewne partje dobrych jęczmion, nie sprzedają ich odrazu większemi partjami, lecz po wagonie, obniżając przez to wartość takiego jęczmienia dla kupca, który tak małych partyj zagranicę sprzedać nie może, a kompletowanie skądinąd jest trudne, często wręcz niemożliwe. Okazuje się jasno z powyższego zestawienia, jakie gatunki zboża osiągają stosunkowo znośne ceny zagranicą. Stąd wskazówki, że należy zmniejszać obszar uprawy żyta — zwiększać natomiast obszar uprawy jęczmienia i pszenicy.

Duże trudności sprawia eksport zboża pośledniego. I dlatego rolnictwo polskie winno polepszyć gatunki wysiewanego zboża, zmieniać często ziarno, nie żałować grosza na zakup lepszych zbóż w stacjach hodowlanych. Dotyczy to szczególnie jęczmienia i pszenicy.

Wielkie znaczenie dla cen zboża miałoby zniesienie podatku obrotowego od zboża i przetworów zbożowych, dalej stempla frakturowego od tranzakcyj zbożem. Na ten temat pisano już dużo. Dorzucimy jeszcze jeden argument, jesteśmy mianowicie zdania, że dopóki utrzymany będzie demoralizujący handel podatek obrotowy i stemplowy, nie powstanie na kresach ani solidne kupiectwo

ani żywotna spółdzielczość. Stosunki obecne zmuszają poprostu do nieprowadzenia ksiąg handlowych, niewystawiania faktur itp., bez czego ani bilansu zestawiać nie można, a znowu poważniejsze przedsiębiorstwo handlowe bez organizacji biurowej istnieć nie może i bez takiej organizacji na kredyt nie zasługuje. W obecnej sytuacji, wobec konkurencji handlarzy nikt, ponosząc takie świadczenia podatkowe, porządnie handlu prowadzić nie może i nie zdoła.

Ostatnie dwa lata i wypadki ostatnie w Rosji świadczą dobitnie, że okres dążenia do rozdrabniania warsztatów rolniczych mija jako niecelowy i nierentowny. Znaczny przyrost ludności w Polsce, konieczność stworzenia silnego konsumenta przemawia za poparciem większej własności ziemskiej produkującej zboże na wielką skalę i zatrudniającej, o ile warunki nie zmuszą do przejścia do gospodarki ekstensywnej, więcej rąk, niżby ten sam szmat ziemi zatrudniał po parcelacji. Okres depresji cen zboża minie i ofiary ponoszone przez Państwo, a więc i przez ogół społeczeństwa na rzecz rolnictwa, wrócą się wielokrotnie. Głosy nawołujące do zarzucenia w części produkcji zboża na rzecz produkcji hodowlanej nie wydają się słuszne. Okres depresji zboża skończy się rychlej, niż okres spadku cen produktów hodowlanych, gdyż spodziewać się trzeba dalszej zniżki tych artykułów. Niewątpliwie trzeba popierać produkcję hodowlaną i mleczną. Jednakże błędem byłoby wpychać rolnictwo w fazy jednostronnej produkcji. Rolnictwo ponosi dzisiaj wielkie ciężary wskutek protekcyjnej polityki celnej, stosowanej w imię interesu przemysłu. Muszą znaleźć się drogi, by zmusić górnictwo, hutnictwo i przemysł do obniżenia cen swych towarów. Potanienie kosztów produkcji dla rolnictwa jest kardynalnem zagadnieniem wytrwania w tym kryzysie. Eksport przemysłowy mimo wszelkiego poparcia kosztem konsumenta w kraju, słabnie, zwiększa się natomiast rolny. Lepiej poświęcić nieżywotne gałęzie przemysłu, a obniżyć koszty produkcji rolnictwa. Polska jest dzisiaj na rozstajnych drogach. Utrzymanie równowagi walutowej i gospodarczej wymaga zdrowego rolnictwa. Kwestja, czy ceny zboża są niskie, czy wysokie jest względna. Decydują koszty produkcji i od wysokości kosztów zależy los rozwoju rolnictwa i eksportu.

Dr. Stefan Goldmann.

Przegląd zagraniczny

Organizacja eksportu warzyw i owoców z Włoch.

Produkcja roczna warzyw i owoców we Włoszech przedstawia wartość mniejwięcej 6 miljardów lir. Czwarta, a nawet trzecia część tej prodkcji idzie zagranicę. To też pozycja w bilansie handlowym po stronie eksportu za warzywa i owoce jest bardzo znaczna. Rubryka „warzywa i owoce, świeże i suszone“, wynosiła w eksporcie według statystyki włoskiego handlu zagranicznego za ostatnie trzy lata:

w roku 1927	1 918.735.999.— Lir.
w roku 1928	1.608.271.011.— Lir.
w roku 1929	1 880.534.143.— Lir.

Więcej niż połowa tych produktów wychodzi zagranicę w stanie świeżym.

Według obliczeń za lata 1926-1927-1928 eksport owoców świeżych z Włoch szedł do niżej wymienionych państw, które pokrywały swe zapotrzebowania włoskiemi produktami w następującym stopniu procentowym:

Austrja	46 %
Szwajcarja	28 %
Niemcy	22 %
Czechosławacja	22 %
Danja	5 %
Anglja	1,5 %

Głównymi odbiorcami świeżych warzyw natomiast były następujące kraje:

Austrja	47 %
Czechosłowacja	43 %
Szwajcarja	23 %
Niemcy	22 %
Anglja	0,5 %

Włoski Państwowy Instytut Eksportowy ubolewa w swem sprawozdaniu rocznem nad

tem, że bogaty rynek londyński, który spożywa za 6 miljardów litr. rocznie owoców i warzyw najprzedniejszego gatunku, zaopatruje się w tak małym stopniu w owoce i warzywa włoskiego pochodzenia, mimo, że włoskie owoce należą do najlepszych pod względem zawartości takich składników jak cukru, witaminy itp. Ten niepomyślny stan rzeczy dla produktów włoskiego ogrodnictwa przypisuje się chaotycznemu i niezorganizowanemu wywozowi owoców i warzyw oraz nieustaleniu norm jakościowych. Owoce i warzywa włoskie nie osiągały wskutek tego należnych cen na rynkach zagranicznych, a spotkawszy się w ostatnich latach na swych dotychczasowych rynkach zagranicznych z konkurencją krajów, które podniosły znacznie swoją produkcję płodów rolniczo-ogrodniczych i które rozpoczęły eksport, jak Hiszpanja, nie były w stanie im dorównać. Skutkiem tego wartość eksportowanego włoskiego towaru zaczęła spadać, co ujawniło się specjalnie jaskrawo w roku 1928. Rząd włoski, śledząc pilnie konjunktury interesujących go rynków zagranicznych za pośrednictwem niedawno powstałego Państwowego Instytutu Eksportowego, podjął szereg kroków w celu zaradzenia złu. Rozpoczęto prace nad zorganizowaniem eksportu włoskich owoców i warzyw i podniesieniem ich jakości. Przedewszystkiem więc zajęto się sprawą wprowadzenia standaryzacji towaru w kraju, przyczem uniemożliwiono wywóz zagranicę gatunków gorszych. Wstęp ten dał już znaczne rezultaty, szczególnie w zakresie eksportu rychłych kartofli, kalafiorów, pomidorów, wiśni, winogron, brzoskwiń etc.

Dekretem ministerjalnym z dnia 31. I. 1930 r. zostały wydane przepisy, regulujące wywóz rychłych kartofli zagranicę, dotyczące jednolitej wagi minimalnej kartofli w poszczególnych centrach produkcji, jednolitej wagi opakowania i jednolitego znakowania. Ponieważ roczny wywóz kartofli świeżych przedstawia wartość 155 miljonów lirów, co czyni przeszło 70 miljonów zł., zrozumiałem jest, że zabiegi rządu włoskiego zwrócone zostały w tym kierunku.

Również specjalnej pieczy poddano wywóz kalafiorów, których wywieziono w ostatnim sezonie, to jest od listopada 1929 do maja 1930 r., a więc po przeprowadzeniu standaryzacji 11013 wagonów, podczas gdy w poprzedniej kampanji jeszcze w wywozie dowolnym wyszło zagranicę tylko 4906 wagonów.

Poza przeprowadzeniem standaryzacji zwraca się baczną uwagę na sprawność służby informacyjnej. Telegraficzne informacje o ruchach cen nadchodzą codziennie z następujących rynków: Londyn, Hamburg, Berlin, Monachjum, Frankfurt n. M., Zurych, Wiedeń, Nowy Jork. Pismo tygodniowe „Notiziario Ortofrutticolo" daje informacje o cenach i ruchu z ostatniego tygodnia. Prócz tego czynione są próby nad zorganizowaniem codziennej służby telegraficznej, informującej o przejeździe włoskiego towaru przez punkty graniczne oraz o przeznaczeniu poszczególnych transportów. Informacje te mają na celu zapobieżenie przeładowaniu poszczególnych rynków zagranicznych włoskim towarem, ażeby nie obniżać przez zbyt dużą podaż cen danego artykułu.

Kontrola produktów, podlegających standaryzacji, jest bardzo ściśle wykonywana przez liczny personel. Przedewszystkiem centralnemu biuru kontroli podlega cały kraj wyjąwszy prowincję, posiadającą własne organizacje kontrolne. Do tych należą: Sycylja z siedzibą inspektoratu w Palermo, któremu podlegają kontrolerzy w Palermo, Messina, Catania i Siracusa, dla dozoru wywozu kartofli, pomarańcz i cytryn. Kampanja z siedzibą inspektoratu w Neapolu, kontrolującego eksport pomarańcz, kalafiorów i kartofli oraz całe północne Włochy, podlegające inspektoratowi w Trieście, który ma na celu kontrolę eksportu, kierowanego przez Północno-wschodnią granicę.

Prócz tego istnieje na rynkach zagranicznych cały szereg kontrolerów włoskich dla badania towarów, nadeszłych z Włoch na te rynki.

Jako najnowszy eksperyment celem ulepszenia eksportu produktów ogrodniczych należy przytoczyć wybudowaną na początku roku bieżącego wielką chłodnię w Weronie, przez którą przechodzi około 60% całego eksportu włoskiego. Prowincja ta jest zresztą sama wielkim producentem warzyw i owoców, których zbiór z 5000 ha przedstawia wartość 40 do 50 miljonów lirów. Z uwagi na korzystne położenie Werony, jako centrum produkcyjnego i eksportowego, rząd włoski dał swą zgodę na wybudowanie przez Izbę Gospodarczą oraz Zarząd Prowincji Werońskiej przy istniejących już głównych skła-

dach depozytowych specjalnych wielkich magazynów-chłodni, przeznaczonych do użytku eksporterów warzyw i owoców. Magazyny te zostały uruchomione dnia 10. 7. 1930 r. i mają być największe z tego rodzaju w Europie. Głównym celem tych magazynów jest umożliwienie dostarczenia na rynki zagraniczne produktów włoskiego pochodzenia w należytym stanie świeżości i odpowiednio selekcjonowanych tak, aby mogły współzawodniczyć z ogrodowizną i owocami krajów konkurencyjnych. Chłodnia w Weronie służy zatem wyłącznie do ochładzania, selekcjonowania, pakowania oraz do ładowania na wagony ogrodowizny i owoców w specjalnych galerjach chłodniczych i przyległych do nich magazynach. Chłodnia ta wybudowana została według najnowszych zdobyczy techniki chłodniczej.

Wszystkie zarządzenia wyżej przytoczone i zabiegi rządu włoskiego, mające na celu ochronę wywożonych zagranicę owoców i ogrodowizny włoskiej, dały już znaczne rezultaty. Jako przykład można przytoczyć wywóz kalafiorów i pomarańcz. Kalafiory włoskie, przednie co do gatunku, traciły z roku na rok grunt na obcych rynkach z powodu chaotycznego sposobu eksportowania niesortowanego towaru, i często z powodu nieuczciwości eksporterów. Od chwili wprowadzenia kontroli zaszły znaczne zmiany na lepsze, zarówno pod względem osiąganych cen, jak i pod względem ilości eksportowanego produktu. W roku 1929/30 wywieziono 936.000 q, a w dwóch latach poprzednich 417.000 i 483.000 q. Zatem mimo wyższych cen wywóz wzrósł ilościowo więcej niż podwójnie.

Włoski eksport owoców i warzyw cierpiał głównie z powodu wadliwej organizacji, skutkiem czego kraje, jak Hiszpanja i Kalifornja, które przeprowadziły racjonalizację produkcji i standaryzację eksportowanego towaru, zaczęły wypychać Włochów z dotychczas zajmowanych rynków. Natomiast tam, gdzie Włochy zdążyły przeprowadzić racjonalizację produkcji i jej standaryzację przy eksporcie, jak np. kalafiorów, odzyskały znów stracone rynki i mają nadzieję odzyskać je także w stosunku do reszty eksportowanej ogrodowizny i owoców. *D. K.*

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia z udziałem przedstawicieli Zw. Org. Roln. Rzp. Polskiej.

20. 10. Posiedzenie w Min. Komunikacji w sprawach nowobudujących się kolei.

20. 10. Walne zebranie Izby Przem.-Handlowej.

21. 10. Posiedzenie Komitetu Eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej.

Memorjał Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej, przedstawiony w dn. 18. 10. p. p. Ministrom Rolnictwa i Komunikacji w sprawie zmian, wprowadzonych w tekście taryfy towarowej polskich kolei państwowych z dniem 1 października 1930 r.

Z dniem 1 października rb. zaczęło obowiązywać nowe wydanie taryfy towarowej kolei państwowych. To nowe wydanie nie jest bynajmniej powtórzeniem stereotypowem poprzedniego, lecz wprowadza doń szereg bardzo poważnych zmian, skrupulatnie zresztą zaznaczonych na marginesie. Pomimo, iż życie gospodarcze domaga się stałości stosunków, któreby je z zewnątrz warunkowały, jednak w zmianach taryfowych zasadniczo nie dopatrujemy się czegoś niewłaściwego. Były one i będą zawsze konieczne celem dostosowania postanowień kolejowych do płynności życia gospodarczego z jednej, a doświadczenia taryfowego z drugiej strony. W danym zaś razie, po roku działania taryfy zreformowanej i skonfrontowaniu jej z rzeczywistością ekonomji narodowej, zmiany musiały być nawet dość liczne, jako zakończenie reformy i uwzględnienie wszelkich słusznych, lecz spóźnionych zgłoszeń ze strony instytucyj gospodarczych i firm handlowych.

Skoro jednakże taryfa kolejowa musi być w swoich postanowieniach płynna i zmienna, niepodobna poprzestawać na jej przepracowywaniu w samym urzędzie ministerjalnym, gdzie mogą trafiać z argumentami przekonywującemi organizacje i firmy więcej ruchliwe i uzyskiwać korzyści kosztem innych, chociażby te ostatnie reprezentowały poważniejszy interes gospodarczy. Kosztem innych, — bo kolej swój dochód globalny osiągnąć chce i czyniąc ustępstwa dla interesów jednych, musi tak przebudowywać taryfę, ażeby straty nie ponieść. Do czuwania nad temi sprawa-

mi ze strony instytucyj, reprezentujących życie gospodarcze, państwo słusznie w interesie własnym powołało Państwową Radę Kolejową i emanację jej — Komitet Taryfowy tej Rady. — Ale po pierwsze, reprezentacja interesów poszczególnych jest tam bardzo nierówna, rolniczych po prostu znikoma (miejmy nadzieję, iż wyprostuje się to od kadencji następnej), po drugie te wielogłowe organy są powoływane do współpracy zaledwie w dłuższych odstępach czasu. Dopóki istniało Biuro Reformy Taryf, a przy nim Komisja Taryfowa z ramienia Państwowej Rady Kolejowej, brak nie dawał się zbytnio we znaki. Obecnie, po reformie dokonanej i likwidacji biura i Komisji, należy bezwzględnie zastanowić się nad tem, by Rada Kolejowa, względnie **Komitet Taryfowy miały wydział,** stale informowany o zamierzeniach Ministerstwa Komunikacji oraz zapytywany w kwestji tych zamierzeń o zdanie tych większych odłamów gospodarczych, któreby w Wydziale znalazły stałą reprezentację. Do propozycji tej przywiązujemy jaknajwiększą wagę, jak sądzimy, zarówno w intersie organizacyj gospodarczych, jak kolei.

Ostatnio redakcja taryfy wprowadza szereg udoskonaleń, dotyczących układu taryf, uproszczeń i wyjaśnień czynności nadawczych i odbiorczych, w uwzględnieniu życzeń poszczególnych organizacyj praktycznie na tym terenie działających, bierze również pod uwagę i inne bolączki i trudności instytucyj i firm, mających stale do czynienia z większemi przewozami kolejowemi, o ile chodzi o artykuły rolnicze np. w zakresie przewozu zwierząt żywych. Uzyskano uwagę specjalną do §§ 47 i 48 cz. I B, która te sprawy w znacznej mierze reguluje, uzyskano również ułatwienie, co do przejazdu dozorców tych zwierząt i t. d. — Pewne ulgi wprowadzono dla przesyłek pośpiesznych, którym przyznano taryfę zwykłą przy przewozie pośpiesznym, bo się szybko psują. Dotyczą one chleba, mleka, masła, owoców, nasion, ryb i t. d. **Nie uwzględniono wszakże w tym wykazie: 1) jaj, 2) zwierząt bitych, 3) mięsa, a jednak niewątpliwe jest, że i na te artykuły analogiczna ulga taryfowania przewozu pośpiesznego jak zwykłego winna być rozszerzona,** są to bowiem również artykuły szybko psujące się i np. przy dostawach zwierząt bitych wiele się traci wskutek przewozu ich pociągami zwykłemi.

Niemniejsze znaczenie mają zmiany, wprowadzone w nowem wydaniu taryfy przy taryfowaniu ogólnem produktów rolnych.

Jak wiadomo, jedną ze spraw najbardziej spornych podczas reformy taryf była kwestja taryfowania zboża i mąki. Po dłuższych dyskusjach wprowadzono w taryfie r. 1929 zrównanie taryf na zboża i mąkę, było to bowiem postulatem ogólnym rolnictwa przeważnych połaci kraju. Ministerstwo Komunikacji podwyższyło jednak przy reformie taryf opłatę przeciętną od przewozu zboża i mąki i to zależnie od odległości bardzo znacznie. W czerwcu r. b. organizacje rolnicze zwracały uwagę Ministerstwa Komunikacji, jak ta zwyżka cen przewozu przy jednoczesnym a przewlekłym spadku ceny zboża działa na wzrost rozpiętości cen lokalnych, który szczególnie upośledza rolnika okolic produkcyjnych. W obecnem zmienionem wydaniu wszakże postulat zniżki ogólnej taryf zbożowych uwzględniony nie został. Ponieważ dzisiaj usprawiedliwione zostało przewidywanie organizacyj rolniczych, że kryzys cen rolnych nie jest sprawą jednego roku, jest niezbędne powtórzenie postulatu poprzedniego. Wskazywaliśmy już poprzednio, że taryfy wzrosły naogół w stosunku do wartości zboża i mąki podwójnie w porównaniu z taryfą z przed 1. 10. 1930. Utrzymanie ich obecne na tym samym poziomie jest odmową słusznym i rzeczowym propozycjom sfer rolniczych. Niedość nigdy przypominać, że popełnia się w tem błąd zasadniczy, nieuwzględniający rozmieszczenia ośrodków naszej produkcji rolnej, która jest ekscentryczna: mamy szczególnie produkcyjny okręg na zachodzie kraju i drugi na południowym wschodzie, gdy ośrodki konsumcyjne, położone w środku i na południowym zachodzie kraju, nie są samostarczalne. Gdy jeszcze weźmiemy pod uwagę brak młynów na północnym wschodzie, uświadomimy sobie, że nasze przewozy kolejowe zbóż i mąki muszą odbywać wielkie odległości, a więc i ponosić znaczne opłaty, które wpływają na anormalną rozpiętość cen zbożowych w kraju, czyli na obniżenie ich szczególne w okolicach produkcyjnych. Dziś, gdy polityka państwa jest nastawiona na ratowanie sytuacji na wsi, konieczne jest pójście w tymże kierunku polityki kolejowej. To też nie odstępujemy od postulatu **ogólnego zniżenia taryf przewozowych na zboże i mąkę.**

Przy tejże reformie zeszłorocznej, równając taryfy na zboża i mąkę i zastosowano do nich barem proporcjonalny, czyli rachowanie ponad 100 kilometrów za każdy kilometr dalszy zapłaty jednakiej. Okazało się natychmiast, że ten barem jest wysoce niekorzystny, ponieważ szczególnie upośledza okolice rolnicze, daleko położone od ośrodków konsumcyjnych, korzyści zaś daje jedynie okolicom najbliżej od ośrodków konsumcyjnych położonym, które i pozatem są z racji tegoż położenia uprzywilejowane. To też na posiedzeniu Komitetu Taryfowego z dnia 11 października r. b. przedstawiciele rolnictwa domagali się zastąpienia baremu proporcjonalnego różniczkowym, czyli opłatami stosunkowo większemi na odległościach małych, lecz zato malejącemi na 1 km. w miarę odległości. Postulat ten został obecnie urzeczywistniony. To też koszt przewozu 100 kg. zbóż i mąki wynosił dotychczas i dziś:

W groszach za 100 kg. w przesyłkach 15 tonnowych:

na odległość km.	przed 1 X 1930	po 1/X 193
100	1.27	1.41
150	1.70	1.90
200	2.12	2.38
250	2.54	2.76
300	2.97	3.12
400	3.82	3.86
500	4.66	4.38
600	5.51	4.91
800	7.21	5.96
1000	8.90	7.01
1200	10.60	8.06

W rezultacie przesyłki najpospiltsze na odległości niewielkie są taryfowane nieznacznie drożej, natomiast przesyłki na dalsze odległości są przez obniżenie opłat poważnie ułatwione. Z geografją gospodarczą kraju zasada ta jest w zgodzie zupełnej, a jeżeli nie ujawnia w pełnej mierze skutków pożądanych, to tylko dzięki ogólnej drożyźnie taryf zbożowych.

Spór organizacyj rolniczych i przemysłowo-rolniczych różnych dzielnic o zrównanie taryf na zboże i mąkę, który przez długi czas stanowił zagadnienie centralne w zainteresowaniu sfer rolnych taryfami kolejowemi, rozstrzygnięty został kompromisem, zgłoszonym przez nie na posiedzeniu Komitetu Taryfowego w dniu 11. 6. r. b. Zgodnie z nim taryfy na zboże i na mąkę miały być w całem państwie równe, ponieważ jednak rolnictwo województw wschodnich ze względu na odległość od ośrodków konsumcji i punktów eksportowych znajduje się w warunkach szczególnych, uchwalono domagać się dla nich taryfy wyjątkowej na wywóz zboża i mąki do innych części kraju lub zagranicę. Postulat ten został jednakże uwzględniony przez obecne wydanie taryfy tylko w części; a więc: 1) tylko w stosunku do województw południowo-wschodnich z pominięciem północno-wschodnich, 2) tylko w stosunku do ziarna z pominięciem mąki i 3) tylko do dnia 31. 12. 1930. Ograniczenia te nie są słuszne. Położenie geograficzne tych połaci kraju nie zmieni się z dn. 1. 1. 1931, odległość ich od młynów Krakowa i Bielska ani od ośrodków konsumcyjnych Warszawy, Małopolsk. Zach. i Śląska, ani punktów eksportowych w Dziedzicach lub portach nie zmniejszą się. Należy więc stosować tu regułę ciągłą i gospodarstwa rolnego nie pogrążać w niepewności, jaką kalkulacją przewozów w niedługim czasie zastąpić obecną. Innemi słowy, **ulga zawarta w aneksie do cz. II taryfy pod Nr. 24 na przewóz zboża w ziarnie i ziarna roślin strączkowych z woj. poł.-wsch. powinna być stabilizowana, jako normalny przepis taryfowy.**

Poza ograniczeniem terminu tej ulgi niesłuszne jest jej ograniczenie terytorjalne do samych województw południowo-wschodnich. Ponieważ od położenia ich względnie ośrodków przemysłu, konsumcji i eksportu nie różnią się woj. północno-wschodnie, a nawet te ostatnie pod niejednym względem znajdują się w sytuacji gorszej, ulga ta powinna dotyczyć całego wschodu Rzeczypospolitej, czyli **należy rozciągnąć te ulgę również i na dyrekcję kolejową Wileńską.** Obszar jej bowiem w becnych warunkach zostałby przy pominięciu go tą ulgą szczególnie upośledzony.

Wreszcie niesłusznem jest ograniczenie tej ulgi do ziarna z wyłączeniem produktów przemiału. Nie powtarzamy argumentów za zrównaniem taryf na zboża i mąkę, tylokrotnie wypowiadanych, zaznaczamy jeno, że w warunkach obecnie wytworzonych młynarstwo województw południowo-wschodnich doznaje krzywdy potrónej: 1) przez potaniony wywóz ziarna, 2) przez stosunkowo znacznie droższy wywóz mąki i 3) przez ułatwiony po zrównaniu taryf na mąkę i zboże dowóz tu mąki z województw innych. Okoliczności te razem wzięte wytwarzają dla młynarstwa kresów południowo-wschodnich sytuację taką, że zboże, którego wywóz na inne rynki został ułatwiony, kosztować je musi drożej, czyli mąka podrożeje i z większą trudnością wytrzymywać będzie konkurencję z mąką importowaną tu z innych okolic kraju, a znów sprzedawać mąkę tutejszą poza obrębem tych województw będzie trudniej. To też **jest nieodzownym warunkiem uzdrowienie gospodarstwa rolnego i przemysłowo-rolnego w województwach poł.-wsch. zrównanie taryfy na mąkę z ulgową taryfą na ziarno.**

Innemi słowy, postulat Kom. Taryfowego z dn. 11. 6. r. b. o rozciągnięciu taryfy ulgowej na mąkę, rozszerzenie jej na województwa poł.-wsch. oraz stabilizowaniu musi być wykonany w całej pełni.

Przytaczamy dla porównania stawki taryfy obecnej normalnej oraz taryfy ulgowej na ziarno, idące z woj. poł.-wsch.

na odległość km.	taryfa normalna	taryfa ulgowa
100	1.41	1.41
200	2.38	2.19
300	3.12	2.82
500	4.38	3.82
800	5.96	5.32
1000	7.01	6.32

Widoczne są z tego zestawienia różnice w opłatach przewozu normalnego, a ulgowego na te same odległości, a stąd straty obszarów, należących do Dyrekcji Wileńskiej, których rolnictwo wiele zbóż przewozi do innych okręgów państwa, zwłaszcza do Warszawy. Usprawiedliwione są również i narzekania przemysłu młynarskiego województw południowo-wschodnich, pozbawionego prawa do taryf ulgowych, a więc upośledzonego w stosunku do młynarstwa całej Polski, które ma stawki na mąkę równe ze zbożem w ziarnie. W kierunku zupełnego zrównania

tych stawek nowe wydanie taryfy poczyniło już krok dalszy, znosząc odmienne klasyfikacje mąki w przewozach, nieobjętych taryfami wyjątkowemi, zastąpiło bowiem dla nich osobną klasą 8 klasę zbożową 9-tą. Konsekwetnie należy uczynić to i w taryfie ulgowej dla woj. południowo-wschodnich.

Wypowiadamy przekonanie, że proponowane przez nas rozszerzenie owej taryfy ulgowej na Dyrekcję Wileńską oraz na przewozy mąki i stabilizacja jej nie odbiją się ujemnie na dochodach kolei, ponieważ wysokie stawki czynią przewozy dalsze nieopłacającemi się i redukują ich ilość, poza ujemnym więc wpływem na rozwój gospodarczy okolic niekorzystnie usytuowanych w stosunku do rynków skutków innych mieć nie mogą.

* * *

Jednocześnie z przekształceniem taryf zbożowych nowe wydanie taryfy wprowadza szereg zmian innych. Jak wiadomo, taryfa zreformowana w r. 1929 stawki w porównaniu z taryfą poprzednią znacznie podniosła. Wywołało to ze strony organizacyj zainteresowanych opozycję, zwłaszcza że dla wielu artykułów opłaty wzrosły niepomiernie. Naskutek tego w taryfie 1929 r. wprowadzono szereg ulg na przeciąg jednego roku. Pomimo to i owe taryfy ulgowe w porównaniu z taryfą poprzednią spowodowały znaczne podrożenie przewozu. Pocieszano się nadzieją, która się wydawała usprawiedliwoną, że te ulgi będą z roku na rok przedłużane. Nowe wydanie taryfy, obowiązujące już od dn. 1. 10. rb., sprawę rozstrzygnęło inaczej, a mianowicie owe ulgi zniosło, częściowo je rekompensując w samym tekście taryfy normalnej. Np. na ziemniaki „normalną" była klasa 16-ta, ulgową 19-ta, obecnie wprowadzono na stałe 18-tą; dla zwierząt bitych, drobiu, mięsa i bekonów, „normalną" była klasa 5-ta, ulgową 7-ma, a obecnie wprowadzono 6-tą; dla saletry chilijskiej „normalną" była klasa 10-ta, ulgową 18-ta, obecnie wprowadzono 12-tą i t. d. przyczem dla niektórych artykułów ulgę pozostawiono (masło, jaja, melasa, oleiste i t. d.), dla o wiele liczniejszych zniesiono zupełnie (owoce, koniczyna, słoma, tomasyna i szereg nawozów innych, len i konopie i t. d.). Wprawdzie więc taryfą normalną w nowem wydaniu dla wielu pozycyj obniżono, ale obniżenie to oczywiście jest zaledwie pozorne, ponieważ taryfa normalna r. 1929 względem tych pozycyj była tylko teoretyczną i ani jednego dnia nie obowiązywała, bowiem jednocześnie z jej ustanowieniem rozpoczynały działać wspomniane ulgi, które jak wzmiankowaliśmy już, zawierały w sobie podrożenie opłat poprzednich. Gdy więc dziś ulgi te z niektóremi wyjątkami albo są zniesione, albo znacznie zredukowane, objektywnie zachodzi fakt dalszego poważnego podwyższenia stawek taryfowych na szereg bardzo ważnych produktów, przetworów i środków produkcji gospodarstwa rolnego.

Wobec tego przytaczamy następujące postulaty w stosunku do taryfowania główniejszych wytworów rolnictwa i środków jego produkcji.

1. Ziemniaki. Jakeśmy wymienili wyżej, zwyżka opłat od 1. 10. 1930 dotyczy między innemi ziemniaków, których przewóz według stawki normalnej podrożał na 300 km. z 1,48 do 1,72 przy ładunkach wagonowych 15-tonowych. Wprawdzie nie uległa zmianie taryfa wyjątkowa B_1, według której opłata ta wynosi 1,31 zł. od 100 kg., a która dotyczy wszystkich przewozów wewnętrznych i eksportowych. Ponieważ więc zwyżka praktycznie dotyczy tylko tranzytu i importu, nie wywołuje przeto objekcyj rolnictwa krajowego. Ale sama nawet stawka „wyjątkowa" jest bardzo wysoką. Zwłaszcza wielką jest ad valorem ziemniaków fabrycznych. To też **niezbędne jest wprowadzenie taryfy wyjątkowej na przewóz ziemniaków do przetworni**, zwłaszcza wobec tego, że wywóz ziemniaków zagranicę przy obecnych cłach ochronnych niemieckich i francuskich niema widoków i ułatwić należy przetwórczość ich w kraju.

2. Buraki cukrowe. Względem buraków cukrowych świeżych nie nastąpiło wprawdzie podwyższenie taryfy, wziąć jednak należy pod uwagę znaczenie plantacyj buraczanych dla produkcji rolnej i zachodzący ostatnio fakt kurczenia się ich obszaru. Ażeby temu zapobiec należy ułatwić eksport buraków, co zwłaszcza ma znaczenie dla powiatów pogranicznych Wielkopolski. Wprawdzie organizacje rolnicze do ostatnich czasów ze względu na intersy cukrownictwa krajowego przeciwstawiały się temu eksportowi, kryzys obecny zmusił jednak je do zrewidowania tego stanowiska (podobnie jak względem otrąb i innych pasz), ponieważ wytwarzamy buraków nad kontyngenty cukrowe. Bez specjalnej ulgi wszakże eksport buraków nie kalkulowałby się. To też **niezbędne jest rozszerzenie taryfy wyjątkowej G_1 na przewóz buraków cukrowych do punktów granicznych.**

Natomiast dla przewozu buraków cukrowych suszonych wprowadzono w nowem wydaniu podrożenie opłat z klasy 14-ej na 10-tą, czyli na odległość 300 klm. z 2,51 zł. za 100 kg. do 3,68, co się nie wydaje niczem usprawiedliwione.

3. Nasiona. Ze względu na konieczność poparcia używania nasion uszlachetnionych należy: **1) ulgę wynikającą z §§ 65 i 66 dla nasion zbóż i strączkowych oraz sadzeniaków ziemniaczanych, rozszerzyć na przewozy od producenta do czyszczalni, również do pośredników i składów, a stąd do producentów; 2) taryfę wyjątkową B_3 na eksport nasion buraków cukrowych rozszerzyć na nasiona bu-**

raków ćwikłowych i pastewnych; 3) wprowadzić taryfę wyjątkową na wywóz nasion traw (p. 9 K. t.); 4) wprowadzić taryfę wyjątkową na wywóz nasion drobnicą. Należy zanaczyć, że polska produkcja nasion zyskała na rynkach zagranicznych dobrą markę i że eksport nasz w tej dziedzinie ma szanse rozwoju; tembardziej należy go poprzeć, że eksport produktów masowych (zbóż, ziemniaków i t. d.) napotyka trudność korzystnej lokaty i że przez to ułatwione być winno rolnikowi wytwarzanie na eksport produktów uszlachetnionych.

4. Chmiel. Ze wszystkich płodów rolnych chmiel jest w dalszym ciągu taryfowany najdrożej, pomimo, że ceny jego znacznie i bodaj nieodwołalnie spadły i że ze względu na położenie okręgów produkcji na krańcach południowo-wschodnich państwa przewożony jest przeważnie na bardzo wielkie odległości. Spadek cen chmielu, do którego przyczynia się bardzo wysoka opłata przewozowa, powoduje zatrważającą redukcję plantacyj. **Niezbędne jest przeto poważne obniżenie klasy przewozowej na chmiel nieprasowany i prasowany zarówno w obrocie wewnętrznym, jak przy wywozie zagranicę.**

5. Owoce i warzywa. Analogicznie do produkcji nasiennej powinna na tle kryzysu zbożowego przewlekłego i trudnego do uleczenia, doznać w taryfie kolejowej specjalnego poparcia produkcja ogrodnicza; tymczasem właśnie w tym dziale zostały cofnięte ulgi poprzednie dla owoców (p. 44 a i 45 K. t.) oraz obniżone dla niektórych warzyw (p. 35 b K. t.). A przecież w tym dziale mamy do czynienia dotychczas z poważnym importem. To też **na wszelkie przewozy wewnętrzne powinny być rozszerzone taryfy wyjątkowe B 8 i B 5**, które dziś dotyczą tylko przewozu owoców do przetwórni, a warzyw do zagłębia węglowego.

6. Len i konopie. Uchylone zostały obecnie ulgi dotychczas obowiązujące dla konopi i lnu niemiędlonych, pakuł i paździerzy, co powoduje podrożenie przewozu dla konopi i lnu na odległość 300 klm. od 100 kg. z 3,32 na 4,06 zł., dla pakuł z 3,32 na 4,80 i dla paździerzy z 2,51 na 2,95 (z wyjątkiem do międlarni). Izba przemysłowo-handlowa Wileńska zwróciła już uwagę Komitetu Taryfowego, jak znaczne stanowi to podrożenie ad valorem przy obecnym spadku cen na len. To też zgadzamy się z wnioskiem jej, że ulgi na te artykuły nie powinny były w żadnym uledz cofnięciu, lecz raczej powinny być rozwinięte.

7. Wiklina i wyroby koszykarskie. Zostały zredukowane ulgi na wiklinę nieokorowaną oraz sadzonki (z 20 kl. do 19, czyli na odległość 300 km. od 100 kg. z 1,24 do 1,48) i kosze zwyczajne surowe (z 11 kl. do 10, czyli z 3,32 do 3,68), a cofnięte dla kijów wiklinowych okorowanych (z kl. 14 do 11, czyli z 2,51 na 3,32 zł. przy tejże odległości w przewozach całowagonowych). Zarządzenie to jest tembardziej niesłuszne, że już taryfa z r. 1929 bardzo drogo szacowała przewóz wikliny i przerobów. Nie potrzeba dowodzić, jak wielkie znaczenie ma dla kraju rozszerzenie plantacyj wiklinowych, które nadają wartość nieużytkom, a najuboższej ludności dają szereg zatrudnień przetwórczych. Przy stawkach zaś obecnych na przewóz wikliny i wyrobów koszykarskich ta dziedzina produkcji zostaje poważnie zagrożona. Zwraca na to Ministerstwu Komunikacji uwagę memorjał Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego z dnia 9. IX. b. r., który wskazuje, że przeciętne odległości przewozu wikliny nieokorowanej są bardzo długie od 317 do 462 km. w obrocie wewnętrznym, a do 700 km. przy eksporcie) i koszt jego sięga 80%, a przy przewozach drobnicowych 95% ad valorem, na kije okorowane 37%, na sadzonki wiklinowe 25%. Stawki tak wysokie oddziaływują bardzo niekorzystnie na rozwój wikliniarstwa i koszykarstwa, zwłaszcza w gospodarstwach drobnych, operujących przewozami drobnicowemi, a szczególnie utrudniają eksport. To też godząc się z wywodami Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, uważamy za niezbędne nie tylko cofnięcie obecnej zwyżki taryf na te artykuły, ale i dalszą ich zniżkę.

8. Produkty hodowli. Dla zwierząt domowych bitych, drobiu bitego, dziczyzny, mięsa, bekonów, ulgowa klasa 7-ma została zastąpiona obecnie 6-tą, co stanowi przy ładunkach wagonowych podrożenie od 100 kg. na 300 km. przewozu z 4,43 na 4,80 z pozostawieniem zł. 4,06 przy eksporcie. Ponieważ nie stanowi to ad valorem zwyżki wielkiej, to jakkolwiek w całości obciąża producenta (gdyż ceny są regulowane przez eksport), główny nacisk kładziemy tu na zastosowanie tychże stawek na przewóz wymienionych artykułów pospieszny, o czem była mowa na wstępie. To samo dotyczy przewozu jaj. Natomiast dla przewozu ryb krajowych (zwłaszcza wobec tego, że przewożone w wodzie faktyczną wagę stanowią o wiele mniejszą), o ile chodzi o rozwój gospodarstw rybnych i konsumcji ryb, należałoby taryfę wyjątkową C 3 znacznie, w porównaniu z taryfą na mięso, obniżyć.

9. Pasze. Na wysłodki buraczane suszone ulgę obecnie zniesiono. Wprawdzie pozostawiono taryfę wyjątkową ob. G 5 na przewozy ich wewnętrzne i eksport. Ponieważ jednak obecnie, po wprowadzeniu w Niemczech z dnia 16. IV. b. r. cła, eksport ich, a zatem i suszenie wogóle przestało się opłacać, chodzi o ułatwienie odstaw wysłodków świeżych plantatorom na paszę. Jednakże nie zezwala na to wysokość taryfy wyjątkowej G 2, gdyż już od 35 km. stawki jej przewyższają wartość towaru (30 gr. za 100 kg.). Ażeby więc wysłodki nie ulegały zupełnemu zmarnowaniu, za czemby szło drożenie produkcji cu-

krowniczej, niezbędne jest obniżenie taryfy wyjątkowej G 2, zwłaszcza, że przewóz ich odbywa się taborem, jadącym po buraki (w ruchu wahadłowym) i jest zużytkowaniem wagonów, które w innym razie w jedną stronę jechałyby próżne.

Cofnięto również ulgi na koniczynę, siano i słomę. Ponieważ jednak w poprzedniej wysokości pozostały taryfy wyjątkowe, ma to znaczenie praktyczne tylko przy eksporcie, który wobec tego, że mamy zazwyczaj nadmiar pasz, powinien korzystać raczej z ułatwień, niż utrudnień. Ma to wprawdzie znaczenie tylko dla pogranicza zachodniego (np. łąki nadnoteckie), jednakże wnosimy, by taryfę B 10 rozszerzono na punkty graniczne.

Nie widzimy również powodów, dla których cofnięto ulgi dla pasz treściwych niewymienionych oraz przetworów z odpadków zwierzęcych (p. 491 i 492 K. t.).

10. Nawozy sztuczne. Bodaj, czy nie najbardziej dotkliwe są postanowienia w nowem wydaniu taryfy, dotyczące przeklasyfikowania nawozów sztucznych. Ilustruje je zestawienie poniższe (opłaty za przewozy całowagonowe 15 tonowe na 300 km. od 100 kg.).

P. K. t.	Nomenklatura	Klasa ulgowa dotychczas	Klasa obowiązująca	Opłata dotychczas.	Opłata obowiązująca	Taryfy wyj. (bez zmian)	Stosowanie taryf wyjątkowych
636	Fosforyty	19	18	1.48	1.72	0.85 — 1.24	M_1 (z wytwórni) M_2 do wytw.) M_5 (wewnetrzn.)
637	Kości surowe mielone .	14	11	2.51	3.32		
638	Kości sur. odtł. mielone	14	12	2.51	2.95		
639	Śrut kostny odklejony .	18	12	1.72	2.95	1.28	M_8 (z wytwórni)
641	Rogi mielone	14	12	2.51	2.95		
642	Żużle Thomasa	18	12	1.72	2.95	1.16	M_6 (importowe i wewn.)
643	Superfosfaty	19	12	1.48	2.95	1.16	M_6 (eksport. i wewn.)
644	Sole potasowe natur, .	19	18	1.48	1.72	0.99	M_9 (z wytwórni)
645a	Sole potas. od 30 do 32%	18	15	1.72	2.21	1.08	M_9 (z wytwórni)
645b	Sole potas. powyżej 32%	18	12	1.72	2.95	1.08	M_9 (z wytwórni)
646	Sarczan amonu	19	14	1.48	2.51	1.24	M_7 (z wytwórni)
647	Saletra chilijska . . .	18	12	1.72	2.95		
648	Azotan amonu	19	10	1 48	3.68	1.24	M_7 (z wytwórni)
649	Azotniak chorzowski .	19	11	1.48	3.32	1.24	M_7 (z wytwórni)
650	Mieszanki nawozowe .	19	14	1.48	2.51		
651	Amon wapniakowy . .	18	8	1.72	4.06	1.24	M_7 (z wytwórni)
652	Chlorek amonowy . . .	18	8	1.72	4.06	1.24	M_7 (z wytwórni)
653	Saletra chorzowska . .	18	8	1.72	4.06	1.24	M_7 (z wytwórni)
654	Saletra sodowa	18	7	1.72	4.43	1.24	M_7 (z wytwórni)
655	Saletra wapniakowa . .	18	10	1.72	3.68	1.24	M_7 (z wytwórni)

Wprawdzie więc pozostawiono bez zmian taryfy wyjątkowe, obejmujące znaczną część przewozów. Nie dotyczą one jednak, jak widzimy, wszystkich nawozów, a nadto stanowią przeważnie poparcie dla przemysłu nawozowego, nie zaś dla rolników, którzy naogół nie nabywają nawozów bezpośrednio z wytwórni, lecz w składach organizacyj państwowych, spółdzielczych lub prywatnych, których sieć nie jest gęsta, handel zaś ich pomiędzy sobą i z producentem naogół podlega opłatom taryfy normalnej, znacznie — jak widzimy — podwyższonym. W warunkach obecnych, kiedy niskie ceny ziemiopłodów zmuszają rolników do redukcji użycia nawozów (na wiosnę r. 1930 nabyto w kraju ogółem nawozów zaledwie 55% ilości nabytej na wiosnę r. 1929), podrożenie przewozu nawozów wydaje się bardzo nie na czasie, a nie jest przeto przysługą i wytwórniom, jakkolwiek taryfy wyjątkowe pragną je poprzeć. To też wnosimy: 1) o pozostawienie na stałe dotychczasowej ulgowej klasyfikacji nawozów sztucznych i 2) o rozciągnięcie czasowe taryf wyjątkowych na wszystkie przewozy wewnętrzne celem możliwego ułatwienia użycia nawozów przez rolnika w obecnym okresie krytycznym i niedopuszczenia do obniżenia kultury rolnej kraju.

Z działalności Pomorskiej Izby Rolniczej

Pomorze ma wielką ilość ziemniaków na eksport, które dotychczas w braku zorganizowanego i zasobnego w kapitał kupiectwa, w małej tylko ilości w stosunku do produkcji były lokowane na rynkach zagranicznych.

Pragnąc położyć kres tej bolączce, Pomorska Izba Rolnicza zwołała w dniu 16. X. konferencję w sprawie organizacji eksportu ziemniaków, w której udział wzięli przedstawiciele kupiectwa zajmującego się eksportem ziemniaków, delegat Państwowego Instytutu Eksportowego, przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handlowych z Grudziądza i Bydgoszczy oraz Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Pomorskiego Związku Ziemian, nadto przedstawiciele producentów.

Konferencję zagaił p. dyrektor Dykier. Następnie referat „O potrzebie zorganizowania eksportu ziemniaka z Pomorza" wygłosił naczelnik Wydziału Ekonomicznego Izby p. Głębowicz. W wyniku dyskusji wszyscy zebrani wyrazili jednomyślny pogląd co do konieczności uporządkowania tej ważnej dziedziny naszego eksportu i powzięli uchwałę o powołaniu Komisji, której zadaniem będzie przygotowanie podstaw praw-

nych do założenia zrzeszenia wszystkich kupców ziemniaczanych w województwach zachodnich.

W skład komisji wejdą: przedstawiciele Pomorskiej Izby Rolniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, pozatem przedstawiciele kupiectwa w osobach panów: Kowalskiego z Grudziądza, Steina z Torunia i przedstawiciele spółdzielni ziemniaczanych, jako zrzeszeni producenci.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Na międzynarodowym rynku zbożowym w pierwszej połowie października zaznaczył się w dalszym ciągu z małemi odchyleniami zniżkowy ruch cen, trwający już od dłuższego czasu. Wyraźniej tendencja ta ujawniła się w cenach pszenicy i jęczmienia, choć w stosunku do tego ostatniego w ostatnich dniach omawianego okresu nastąpiła pewna poprawa wywołana skutkiem większego ożywienia w obrotach. Dalszy spadek cen pszenicy obejmuje zarówno rynki amerykańskie, jak i europejskie. Giełda berlińska natomiast wykazuje wahania. Z jednej strony obserwowaliśmy mianowicie lekką zwyżkę cen, wywołaną podniesieniem procentu przemiału do 80% oraz podwyższeniem stawek celnych przywozowych, z drugiej strony w ostatnich dniach omawianego okresu uwidocznił się ponowny spadek cen, wywołany obfitą podażą tego zboża.

Kształtowanie się cen pszenicy w ciągu pierwszej połowy października i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia się następująco:

Ceny pszenicy za q (=100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5.38	4,98
Przeciętna 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,58	4,35
14 — 19. X. 1929 r.	4,73	5,04	5,18	4,93	5,53	4,40	4,19
1930 r.							
15—20. IX	3.13	3,37	3,64	3,49	5,59	3.47	3,09
22—27	3,10	3,29	3,53	3,36	5,45	3,39	2,94
29. IX — 4. X	3,00	3,32	3,44	—	5,36	3,21	2,91
6—11	2,90	3,28	3,39	—	5.42	3,21	2,95
13—18	2,90	3,26	—	3,11	5,36	3,18	2,90

Co się tyczy zbiorów, to według danych, tegoroczne zbiory w Europie będą zapewne niższe dla pszenicy o jakie 25—30 milj. kwintali w porównaniu z produkcją roku ubiegłego, dla żyta o ca. 10—15 milj. kw., jęczmienia od 20—25 milj. kw., a owsa od 50—55 milj. kw. Należy sobie jednak uprzytomnić, że zbiory zboża w r. ub. były w Europie bardzo obfite, najwyższe w latach powojennych. O zbiorach w S. S. R. nie mamy jeszcze żadnych wiadomości, należy się jednak spodziewać zbiorów dużo lepszych od przeciętnych. Ostatnie wiadomości wykazują bardzo niski stan tegorocznych zbiorów w Afryce północnej. Co się zaś tyczy Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady, to produkcja tegoroczna pszenicy przewyższać będzie zeszłoroczną o blisko 30 milj. kw., tj. o ilość, odpowiadającą mniejwięcej zmniejszeniu się produkcji europejskiej. Tegoroczne zbiory pszenicy w Azji — dzięki pomyślnym urodzajom w Indjach, okazały się o wiele wyższe — niż w roku ub. Ogólnie rzecz biorąc, można się zatem spodziewać, że zbiory pszenicy na półkuli północnej przewyższać będą zeszłoroczne. Co do półkuli południowej, to ostatnie informacje z dnia 16 października potwierdzają w dalszym ciągu dobre przewidywania zbiorów tegorocznych pszenicy w Argentynie i Australji. Co się tyczy tej ostatniej, to uwzględniając ogromne zwiększenie powierzchni zasianej (7,3 milj. hekt. wobec 5,7 milj. hekt. roku poprzedniego), przewiduje się, że ogólna produkcja dosięgnie około 54,5 milj. kw., co w porównaniu ze zbiorami roku ubiegłego, dałoby wzrost produkcji o 20 milj. kw. Nadmienić wypada, że największy zbiór w Australji doszedł w roku 1924/25 do 44,8 milj. kw.

Biorąc jeszcze pod uwagę, że Ameryka posiada bardzo duże zapasy pszenicy pozostałe z ubiegłej kampanji zbożowej, możemy stwierdzić, że sytuacja dla pszenicy nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Wobec widocznej nadprodukcji, zniżkowe kształtowanie się cen jest zupełnie zrozumiałe i nadzieje poprawy tendencji są dość słabe.

Co się tyczy cen żyta, to rynek amerykański w pierwszej połowie października wykazuje lekką poprawę, na rynku berlińskim zaś ceny w dalszym ciągu uległy redukcji.

Ruch cen żyta na rynkach międzynarodowych od połowy września do połowy października i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia poniższa tablica:

Ceny żyta za q (=100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1928/29 r.	4.11	4,52	4,61	4,89	3,87	3,63
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46	2,45
14 — 19 X. 1929 r.	4,09	4.32	4,07	4.21	2,80	2,68
1930 r.						
15—20. IX	2,40	2,52	—	4,22	2,10	2,08
22—27	2.38	2.21	—	3,75	2,12	2,01
29. IX — 4. X	—	2,22	—	3,57	2,08	1,99
6—11	—	2,25	—	3,53	2,14	2,02
13—18	—	2,27	—	3,47	2,14	2,02

Co się tyczy światowej produkcji żyta, to nie posiadamy jeszcze dokładnych obliczeń tegorocznych zbiorów. Z dotychczasowych informacyj możemy jednak spodziewać się, że będą one nieco niższe od zeszłorocznych, choć wyższe od przeciętnych za ostatnie pięć lat.

Ogólne zapotrzebowanie żyta do krajów przywożących to zboże ogromnie wzrosło w ciągu b. r. gospodarczego. Od pierwszego sierpnia do połowy października wywieziono ogółem 1,4 milj. kw., gdy w tym samym okresie roku ubiegłego eksport ten wynosił tylko 0,8 milj. kw. Wzrost wywozu przypada wyłącznie na Polskę i Rosję, zmniejszył się zaś znacznie wywóz z Argentyny. Różnicę tę pokrywa jednak z dużą nadwyżką żyto polskie i rosyjskie.

Na polskim rynku zbożowym w dalszym ciągu możemy zanotować obniżenie się cen pszenicy. W cenach żyta nadwrót możemy stwierdzić pewne polepszenie, choć zwyżka ta nie jest dotąd zbyt wielka. Na poprawę cen musi niewątpliwie wpływać zwiększone zapotrzebowanie krajów importujących.

Wskutek stałego obniżania się cen pszenicy i zwyżki cen żyta, rozpiętość między cenami tych dwóch zbóż znacznie zmalała.

Ruch cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym od połowy września do połowy października i w porównaniu z okresami poprzedniemi obrazuje poniższe zestawienie:

Ceny pszenicy i żyta za q (=100 kg.) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
14 — 19. X. 1929 r.	39,13	37,25	24,88	23,81
1930 r.				
15—20. IX	30,88	27,51	18,69	18,48
22—27	30,13	26,13	18,85	17,87
29. IX —4. X	28,63	25,88	18,57	17,72
6—11	28,63	26,26	19,04	18,00
13—18	28,38	25,88	19,11	18,00

Ceny jęczmienia na rynkach zagranicznych wykazują spadek. Wpłynęła na to zarówno obfita podaż jęczmienia naddunajskiego i rosyjskiego, jak również rekordowy zbiór tego zboża w Kanadzie, przewyższający znacznie zeszłoroczną produkcję. W ostatnich jednak dniach omawianego okresu, dzięki pewnemu ożywieniu w obrotach dokonywanych tem zbożem, (szczególniej jęczmień browarny cieszy się popytem), zaznaczyła się lekka poprawa cen. Ceny owsa na rynkach zagranicznych wykazują wahania. W ostatnim tygodniu widać obniżenie się ich poziomu.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu omawianego okresu i poprzednich przedstawia poniższa tablica:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg.) w dolarach.

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4.77	3,92	3,55
Przeciętna 1929 1930 r.	4,60	2,90	2,88	3,16	3,74	2,42	2,24
14 — 19. X. 1929 r.	4,88	3,15	3,19	3,26	4,16	2,66	2.56
1930 r.							
15—20. IX	5,08	3,01	3,03	2,69	3,90	2,42	2,02
22—27	5,04	2,95	3,00	2,52	3,72	2,36	2,02
29. IX—4. X	4.92	2,90	2,97	2,60	3,64	2,36	2,02
6—11	4,80	2,89	2,97	2,60	3.66	2,36	2,02
13— 18	4,72	2,89	2,93	2,53	3,53	2,41	2,02

Na polskim rynku zbożowym począwszy od końca września ceny jęczmienia uległy zniżce, ceny owsa zaś od szeregu tygodni utrzymują się na jednolitym poziomie. Ostatni tydzień tylko zaznaczył się lekką zwyżką cen owsa na giełdzie warszawskiej.

Ruch cen jęczmienia i owsa na polskich rynkach przedstawia poniższe zestawienia:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,61	21,49	19.95
14 — 19. X 1929 r..	28,00	28,38	23,63	22.75
1930 r.				
15—20 IX	26,75	27,00	21,50	18,00
22—27	26,25	26,50	21,00	18,00
29. IX—4. X	25,81	26,50	21,00	18,00
6—11	25,75	26,50	21,00	18,00
13—18	25.75	26,13	21,50	18,00

J. O.

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport nierogacizny z Polski w pierwszych dwóch tygodniach października przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz szt.	Cena średnia zł.	Dowóz szt.	Cena średnia zł
1.— 7. X	5.801	2,35	9.170	2.16
8.—14. X	7.615	2.16	10.062	2.13

W stosunku do drugiej połowy września eksport do Wiednia zmniejszył się o 1.000 sztuk, do Pragi zwiększył się o 1.200 sztuk, w całości zatem utrzymał się mniejwięcej na tym samym poziomie. Zniżka cen zarówno na rynku wiedeńskim jako i praskim utrzymała się w dalszym ciągu. Zwłaszcza we wrześniu w drugim tygodniu, na skutek zwiększonego spędu ogólnego, ceny uległy gwałtownemu załamaniu o 18—25 groszy na 1 kg., osiągając rekordowo niski poziom od dawna na rynku wiedeńskim nienotowany.

Notowania w Pradze są wprawdzie niższe niż w Wiedniu, należy jednak uwzględnić, że koszty przy wysyłkach do Wiednia są znacznie wyższe od kosztów

praskich, tak, że mimo wszystko obecnie towar lepiej się kalkuluje w Pradze niż we Wiedniu.

Również ceny bekonów w Anglji uległy w pierwszym tygodniu października silnej zniżce. Bekon polski notowano w sh. 52—58 za 1Cwt (= 50,8 kg) tj. niespełna zł. 2.40 za 1 kg. bruto loco Londyn. W następnym tygodniu cena podniosła się do Zł. 2.45.

Na tę podwyżkę wpłynęły mniejsze uboje duńskie, które wynosiły tylko 117.000 sztuk. Według opinji brokerów angielskich uboje duńskie znowu się zwiększą i będą się trzymać wysoko do końca listopada. Mimo niskich cen bekonu w Anglji Danja niewątpliwie będzie zmuszona forsować uboje, gdyż stan pogłowia jest tam bardzo wysoki, a ceny na rynkach wewnętrznych bardzo niskie. Obecne notowania świń w Danji są najniższe od czasów przedwojennych. W ciągu roku spadły ceny o 1/3. Przyczyna leży z jednej strony w nadprodukcji trzody, z drugiej zaś strony w słabej sile nabywczej konsumenta angielskiego. Wywóz bekonów z Danji w roku bieżącym jest wprawdzie większy niż w r. 1929, jednak niższy niż w r. 1928, ale notowania w r. 1928 były o wiele wyższe niż obecnie.

Eksport bekonów z Polski wynosił w pierwszym tygodniu października 4.483 balotów t. j. około 9.000 szt. świń przerobionych na bekony. W drugim tygodniu osiągnął cyfrę 4.660 balotów. Co do cen przeważa opinję, że nie ulegną one dalszej zniżce, gdyż już przy obecnych cenach bekon jest dostępny dla szerszych warstw angielskich, wskutek czego zapotrzebowanie się zwiększa.

Wywóz bydła w stanie żywym do Czechosłowacji wynosił w pierwszym tygodniu 239, w drugim 307 sztuk. Do Wiednia wywieziono tylko dwa wagony i to na targ kontumacyjny, gdyż targ wolny jest dla bydła polskiego stale zamknięty. Do Włoch wysłano w drugim tygodniu około 400 szt. bydła z przeznaczeniem do Medjolanu, Turynu i Modeny. Ponadto wysłano jak zwykle większe transporty wołowiny i cieląt bitych do Wiednia oraz wołowiny i baraniny do Francji wynoszący obecnie stale 4—5 wagonów tygodniowo, rozwija się pomyślnie dzięki dobrej jakości towaru, który na rynku francuskim znajduje chętnych nabywców.

B. Rynki krajowe.

W związku z ogólną dekonjukturą na rynkach światowych tendencja zniżkowa cen nierogacizny na targach krajowych trwa dalej. Świnie mięsne do eksportu bekonów i żywca uzyskują zł. 1.30—1.60, świnie tłuszczowe zł. 1.70—2.00 za 1 kg żywej wagi. Towar tłuszczowy wykazuje lepszą tendencję na skutek podwyższonego cła na przywóz tłuszczów. Ceny bydła rogatego wykazują dalszą nieznaczną zwyżkę.

Poniżej podajemy notowania z drugiego tygodnia października na poszczególnych targach:

Warszawa, 5. X. — 11. X.

	Spęd	Ceny	
bydła	1451	0,90—1,40	za 1 kg. ż. w.
		1,50—2 50	„ b. „
cieląt	854	1,70— —	„ ż. „
		2,00—3 30	„ b. „
świń	3559	1,60—2,00	„ ż. „
		2,30—2,05	„ b. „

Sosnowice, 6. — 11. X.
Spęd trzody chlewnej 1.951 szt.
Ceny zł 1,68—2,30 za 1 kg. żywej wagi.

Lwów, 4. X. — 11. X.

	Spęd	Ceny	
bydła	634	0,85—1,30	za 1 kg. ż. w.
		1,50—2 20	„ b „
cieląt	559	1,40—1.60	„ ż. „
		2.20—2.45	„ b. „
świń	—	— —	„ ż. „
		2.00—2.35	„ b. „

Mysłowice od 4. X. do 10. X. 1930.

	Spęd	Ceny	
buhaje	181	1.30—1.35	za 1 kg ż. w
woły	50	1.23—1.30	„
krowy	1013	1.20—1.30	„
jałówki	129	1.25—1.30	„
cielęta	198	1.60—1.80	„
owce	13	— —	
świnie I	2178	2.——2.09	
świnie bite II		1.86—1.99	
III		1.76—1.85	
IV		1.60—1.75	

Przebieg targu:

Kraków, 4. X. — 10. X.

	Spęd	Ceny	
buhaje	208	0,87—1,31	za 1 kg ż. w.
woły	150	0,92—1,40	„
krowy	118	0,80—1,35	„
jałówki	162	0,80—1,37	„
cielęta	510	1,00—2,20	„
owce	3		„
świnie	1054	1,40—2,35	„
świnie bite		2,20—2,60	

I. Bydło: Poznań, dnia 7 paźdz. 1930 r.

	spęd	ceny
A. Woły	32	
1. Pełnomięsiste, wytuczone		140—148
2. Mięsiste, tuczone młodsze		126—136
B. Buhaje	91	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		132—136
2. Tuczone, mięsiste		116—124
C. Krowy	317	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		144—156
2. Tuczone, mięsiste		128—136
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		108—124
4. Miernie odżywione		70— 80
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste		150—160
2. Tuczone, mięsiste		124—134
3. Nietuczone		104—112
4. Miernie odżywione		90—100
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		90—100
2. Miernie odżywiona		80— 88
F. Cielęta	475	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		166—172
2. Tuczone cielęta		150—160
3. Dobrze odżywione		140—148
4. Miernie odżywione		110—120
II. Owce	240	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		140—150
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		120—132
III. Świnie (tuczniki)	2600	
1. Pełnom. od 120-150 kg. ż. w.		168—178
2. „ 100-120 „		160—166
3. „ 80-100 „		152—158
4. Mięsiste ponad 80 „		144—150
5. Maciory późne kastraty		130—154
6. Swinie bekonowe		148—154

Poznań, dnia 14 października 1930 r.

Spędzono:

wołów	75
buhaji	145
krów	323
świń	925
cieląt	532
owiec	289

Płacono za 100 kg.

	Ceny od	do
I. Bydło.		
A. Woły		
1. Pełnomięsiste, wytuczone	142	150
2. Mięsiste, tuczone młode	124	130
3. „ „ młodsze do 3 lat	108	116
4. Miernie odżywione	92	98
B. Bubaje		
1. Wytuczone, pełnomięsiste	125	136
2. Tuczone, mięsiste	112	122
3. nie tuczone dobrze odżywione	96	106
4. miernie odżywione	80	96
C. Krowy		
1. Wytuczone, pełnomięsiste	134	144
2. Tuczone, mięsiste	120	132
3. Nietuczone, dobrze odżyw.	100	110
4. Miernie, odżywione	70	80
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste	140	150
2. Tuczone, mięsiste	120	130
3. Nietuczone	100	110
4. Miernie odżywione	90	100
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona	90	100
2. Miernie odżywiona	80	88
F. Cielęta		
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.	170	180
2 Tuczone cielęta	160	168
3 Dobrze odżywione	150	158
4. Miernie odżywione	130	146
II. Owce		
1. Wytuczone pełnom. jagnięta	148	156
2. Tucz. starsze skopy i maciorki	140	146
3. Dobrze odżywione	110	130
III. Świnie (tuczniki)		
1. Pełnom. od 120-150 kg. ż. w.	164	170
2. „ 100-120 „	152	160
3. „ 80-100 „	150	154
4. mięsiste ponad 80 „	140	143
5. maciory późne kastraty	130	158
6. świnie bekonowe	144	150

B.

Przegląd rynków jajczarskich.

Światowy rynek jajczarski w drugiej połowie września cechowała znaczna zwyżka cen spowodowana brakiem towaru. W początku października, a ściślej nawet w ostatnich dniach września na głównych rynkach odbiorczych ujawniło się pewne uspokojenie, ponieważ zapotrzebowanie konsumcyjne w wyniku wysokich cen uległo osłabieniu. Ceny towaru gatunków droższych prawie przez dwa tygodnie utrzymywały się na niezmienionym poziomie, w połowie października jednak w Anglji, a w ślad za nią i w innych krajach konsumcji nastąpiła dalsza zwyżka cen. Ostatnie notowania berlińskie w porównaniu z notowaniami z połowy września wykazują wzrost ca 15% dla towaru gatunków droższych i ponad 20% dla towaru normalnego.

Ceny w Berlinie w zl za 24-kopową skrzynię:

Kraj pochodzenia i gatunek	11,IX.	29/IX.	15/X.
niem. do picia ponad 65 gr.	412	458	466
„ „ „ „ 48 „	336	382	389
„ wysortowane	244	305	328
duńskie 18 lbs	404	443	466
„ 15½—16 lbs	374	412	443—450
holenderskie 68 gr.	—	—	—
„ 57—58 gr.	—	—	—
jugosłowiańskie	321—328	351—366	374—382
polskie większe	—	382	—
„ normalne	282—298	321—336	351—366
rosyjskie duże	—	—	—
„ normalne	—	—	—
zagraniczne drobne	228—259	275—290	305—321
jaja z chłodni normalne	—	—	321—351

W okresie sprawozdawczym popyt skupiał się przeważnie na towarze normalnym, w związku z czem ceny jaj polskich kształtowały się korzystnie, a natężenie eksportu, jak na ten okres, było dość silne.

Ceny jaj polskich w zł. za skrzynię 24-kopową w połowie października 1930 r.

	45/48 kg.	w stos. do cen z połowy ub. miesiąca	48/51 kg.	w stos. do cen z połowy ub. miesiąca	51/54 kgl	w stos. do cen z połowy ub. miesiąca
Londyn	291	+ 38 %	315	+ 38 %	333	+ 39 %
Wiedeń	—	— %	318	+ 37 %	326	— 32 %
Praga	—	— %	—	— %	—	— %
Paryż	332	+ 77 %	552	+ 65 %	358	+ 45 %
Berlin	normalne:		339	+ 23 %	większe:	

Dr. Eug. T.

Przegląd rynków maślarskich.

W pierwszej połowie września na światowych rynkach maślarskich panowało duże ożywienie i ceny zwyżkowały. Dzięki temu umieszczenie towaru na rynkach zbytu nie przedstawiało wielkiej trudności.

W przewidywaniu utrzymania się cen na masło na jednakowym poziomie przez dłuższy czas, importerzy zakupywali większe partje masła i po zaspokojeniu zapotrzebowania rynków krajowych, magazynowali resztę w chłodniach. Nieoczekiwanie więc przy końcu września następuje spadek cen masła, sygnalizowany na rynkach zarówno krajowych jak i zagranicznych. Na stan ten wpłynęło ogólne wzmożenie się produkcji.

Rynek niemiecki przeładowany jest masłem produkcji krajowej i zagranicznej. Znaczne partje towaru magazynowane są w oczekiwaniu poprawy sytuacji. Pomimo jednak dużej podaży towaru ceny w pierwszej połowie miesiąca października utrzymały się na poziomie cen z miesiąca września.

We wrześniu najmniejsze wahania cen na masło wykazał rynek angielski; nieznaczny tylko spadek cen w tym miesiącu dotyczy masła pochodzenia duńskiego i polskiego.

Dopiero w październiku tendencja na rynku angielskim słabnie i ceny spadają, nie dotyczy to jednak masła pochodzenia nowozelandzkiego, które przez okres dwóch przeszło miesięcy nie wykazuje wahania cen.

Ceny obecnie wykazują na tamtejszym rynku zniżkę w porównaniu z cenami z miesiąca sierpnia rb. dla: masła polskiego na 1 kg. zł. 1; syberysk. — zł. 1.09; australisk. — zł. 0,36; duńskiego — zł. 0,46.

Zestawienie cen z października rb. i zeszłego roku przedstawia nam obecną zniżkę 1 kg. masła o zł. 1.82; dla masła nowozelandzk.; zł. 2.72 — austral.; zł. 2.45 — duńskiego; zł. 308 — polskiego; zł. 2.81 — syberyjsk.

Data	Berlin	Hamburg	Kopenhaga	Londyn kolonj.	Warszawa
4.IX.	5.77	5.72	5.78	6.93	4.60
8.IX.	5.94	6.11	6.01	6.79	4.60
13.IX.	6.01	5.98	6.01	6 79	4.80
18.IX.	5.94	5,98	5.93	6.79	4.30
25.IX.	5.68	5.77	5.78	6.79	4.50
27.IX.	5.51	5.72	5.78	6.79	4.50
9. X	5.51	5.72	5.74	6.79	4.30
14. X.	5.51	5.72	5.74	6.79	4.50

Data	Nowazel.	Australja	Duńskie	Polskie	Syberyjs.
do 15.	6.79	6.07	6.98	5.35	5.62
19.IX.	6.79	6,07	6.98	5.25	5.53
27.IX.	6.79	6.07	6.79	5 25	3,53
13.X.	6.79	5.86	6.61	4.80	4.98
s. 1929	6.79	6.25	7.07	5.80	6.07
s. 1929	7,07	7.79	8.15	7.07	7.16
w. 1929	8.24	8.15	9.24	7.52	7.61
p. 1929	8,61	8,61	9,06	7.88	7.79

D.

Ceny drewna.

Spadek cen drewna, wywołany w pierwszym rzędzie dumpingiem Sowietów, trwa w dalszym ciągu. Ostatnio mamy do zanotowania wyniki przetargów na podkłady w Min. Komunikacji, gdzie zaofiarowano dostawy po cenach o 20% niższych od zeszłorocznych; uczyni to różnicę w cenach surowca, dochodzącą do 30%; w ten sposób oszczędność w budżecie Min. Komunikacji, przerzucając się zniżkująco na ceny surowca, spowoduje wielokrotną zniżkę w budżecie Min. Rolnictwa, znacznie większą zaś w całokształcie gospodarstwa leśnego.

W ostanich miesiącach zniżkowały szczególnie: wszelkie sortymenty sosnowe, kopalniaki i papierówka (które dotąd miały względnie dobry poziom cen).

Lasy Państwowe osiągały we wrześniu następujące ceny hurtowe loco wagon, stacja załadowcza (Min. Rolnictwa Nr. 1823 — L. I):

Drewno użytkowe w stanie okrągłym.

Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne na m³:

		sierpień	wrzesień
Dyrekcja	Warszawa	38,— zł	36,— zł
„	Radom	36,— „	35,— „
„	Siedlce	36,— „	36,— „
„	Wilno	30,— „	26,— „
„	Białowieża	35,— „	33,— „
„	Poznań	39,50 „	36,50 „
„	Bydgoszcz	44,— „	40,— „
„	Toruń	44,— „	43,— „

Kłody świerkowe tartaczne za m³:

Dyrekcja	Siedlce	31,— zł	31,50 zł
„	Lwów	26.— „	26.— „

Kłody dębowe stolarskie za m³:

Dyrekcja	Łuck	155.— „	155.— „

Kłody dębowe tartaczne za m³:

Dyrekcja	Białowieża	71,— zł	71.— zł

Kopalniaki sosnowe za m³:

Dyrekcja	Warszawa	26,— „	24,— „
„	Radom	26,— „	25.— „
„	Siedlce	22,— „	20,— „
„	Poznań	27,50	„
„	Bydgoszcz	33,— „	30,— „
„	Toruń	30,— „	28,— „

Papierówka okrągła za mp:

Dyrekcja	Siedlce [eksp.]	23,— zł	23,— zł
„	Wilno	20,— „	18,— „
„	Białowieża	24,40 „	21,35 „

Drewno opałowe.

Szczapy opałowe sosnowe za mp:

Dyrekcja	Warszawa	15,— zł	14,— zł
„	Radom	14,— „	14,— „
„	Siedlce	12,— „	12.— „
„	Wilno	10,— „	9.50 „
Dyrekcja	Białowieża	11,50 zł	11,50 zł
„	Poznań	15,— „	„
„	Bydgoszcz	16,— „	16,— „
„	Toruń	16,— „	15,— „

Szczapy opałowe świerkowe za mp:

Dyrekcja	Lwowska	7.50 „	7,— „

Szczapy opałowe bukowe za mp:

Dyrekcja	Lwowska	10.— „	9,— „

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie od dnia 8. 10. do dnia 22. 10. na giełdzie warszawskiej tendencja dla dewiz niejednolita. Dewizy europejskie wykazywały raczej tendencję zniżkową, wyjąwszy Pragę, Stokholm i Wiedeń, które nieznacznie zwyżkowały. Natomiast dewiza na New Jork zarówno czek jak kabel trzymała się mocno. Obroty dewizami nieznaczne pokrywane niemal wyłącznie przez Bank Polski przyn iewielkim udziale innych banków.

Kursy dewiz na giełdzie warszawskiej w czasie od 8. 10. do 22. 10. wahały się w następujących granicach: Belgja 124,25 — 124,43; Budapeszt 156.14 — 156.17; Gdańsk 173.22; Holandja 359.85 — 359.63 — 359.52; Kopenhaga 238.65; Londyn 43.34½ — 43.33½ — 43.34— 43.35; N. Jork czeki 8.912; N. Jork kabel 8.922 — 8.922; Osło 238.60; Paryż 35.00 — 34.96 — 34.97 — 35.01½; Praga 26.46½ 26.46; Stokholm 239.65; Szwajcarja 173.40 — 173.38 — 173.07; Wiedeń 125,87 — 125.80; Italja 46.70 — 46.71 — 46.72.

W obrotach pozagiełdowych notowano: Berlin 212,22 — 212.00 — 212.42; dolary 8.95½ — 8.96; złoto 4.76¾ — 4.77 za rubla; czerwońce 0.68 — 0.66 — 0.67 dol.

Na giełdzie papierów procentowych obroty nieznaczne. Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano bez zmian jak poprzednio, mianowicie: 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne P. Banku Rolnego po 94% ich wartości nominalnej Banku Gosp. Krajowego oraz 7% listy zastawne P. Banku Rolnego po 83,25% wartości nomin. Papierów powojennej emisji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie w ciągu omawianego czasokresu giełda warszawska nie notowała.

Na giełdzie w Poznaniu papiery Poznańskiego Ziemstwa rKedytowego notowano w granicach: 8% dol. listy zast 94 — 93%; 8% dol. listy zast. stopniowo amortyzowane 92% listy żytnie 20.44 — 17.60.

Podatki.

Ulgowa stawka podatku przemysłowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny (w sprawie L. Rej. 4364/27) orzekł, iż zarzut skargi o nieprawidłowem zastosowaniu 2%-towej stawki podatkowej do obrotu, osiągniętego ze sprzedaży mąki, otrzymanej z przemiału zboża, zakupionego przez skarżącego, winien być uznany za uzasadniony, twierdzenie bowiem władzy pozwanej w odpowiedzi na skargę, że stawka 1%-towa nie może być stosowana do detalicznej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, które przez kupca w obcem przedsiębiorstwie przemysłowem zostały przetworzone, jak naprzykład w konkretnym wypadku, gdy zboże w obcym młynie zostało przerobione na mąkę — nie znajduje uzasadnienia w ustawie o podatku przemysłowym.

Art. 7 p. c ustawy stosuje ulgową 1%-tową stawkę do obrotów przedsiębiorstw, prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, bez żadnych ograniczeń, wobec czego niema żadnej racji twierdzić, że rzeczona stawka podatkowa może być tylko stosowana do mąki, nabytej przez kupca w stanie gotowym, a nie do mąki, otrzymanej przez niego z przemiału w obcym młynie kupionego przezeń zboża. Przepis teη bowiem ani wyraźnie nie czyni żadnej różnicy między temi artykułami w zależności od ich pochodzenia, t. zn. sposobu ich uzyskania przez kupca, ani też nie zawiera żadnej wskazówki co do tego, by ustawodawca takie różniczkowanie brał w rachubę.

Ulgi w podatku od obrotu przy eksporcie papierówki.

Na zasadzie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu okólnikiem z dnia 7 października r. b. D. V. 10.245/4/30 obniżyło do ½% stawkę podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych papierówką z wyjątkiem osikowej, dokonanych w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1930 r.

Ulga ta stosowana będzie przy ścisłem przestrzeganiu przepisów ustępu § 9 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r.

Ustawodawstwo.

Użytkowanie ziemi przez pełnomocników — przeszkodą do uwłaszczenia.

Pewien rolnik, dzierżawiący na mocy długoletniego kontraktu działkę ziemi o obszarze 10 dziesięcin, starał się o uwłaszczenie go na tej działce. Komisja Uwłaszczeniowa we wrześniu 1927 odmówiła uwłaszczenia, bo skonstatowała przerwę w użytkowaniu działki w latach od 1915 do 1918. Okręgowy Urząd Ziemski, który rozstrzygał odwołanie przeciw tej odmowie, nie uznał wprawdzie powodu odmowy Komisji Uwłaszczeniowej, bo na mocy znowelizowanej w międzyczasie ustawy uwłaszczeniowej z 19 grudnia 1928 kwestja przerwy w użytkowaniu ziemi w myśl art. 4-tej ustawy, nie miała dla sprawy znaczenia (wobec wyjaśnień, udzielonych w odwołaniu), natomiast stwierdził O. U. Z. inną okoliczność, uzasadniającą odmowę, mianowicie tę, że ubiegający się o uwłaszczenie w r. 1928 wyjechał do Kanady, pozostawiając na dzierżawionej ziemi pełnomocnika. Ponieważ według motywów O. U. Z., ustawa o uwłaszczeniu długolet-

nich dzierżawców ziemi, mając na celu zabezpieczenie warsztatu pracy drobnym rolnikom, nie nadaje praw do uwłaszczenia dzierżawcom, którzy osobiście dzierżawionych gruntów nie użytkują, co wynika zarówno z ducha, jak z treści ustawy, wobec braku przepisu, któryby uzasadniał prawo do uwłaszczenia w razie gospodarowania przez pełnomocnika, — O. U. Z. zatwierdził odmowę uwłaszczenia.

Przeciw tej decyzji O. U. Z., starający się wniósł skargę do N. T. A., w której zarzuca bezzasadność decyzji, ponieważ ustawa uwłaszczeniowa w brzmieniu znowelizowanem wymaga (w art. 1) do uwłaszczenia, aby dzierżawca użytkował ziemię w dniu zgłoszenia podania o uwłaszczenie. Jeżeli art. 4 p. c) ustawy mówi o użytkowaniu w czasie teraźniejszym, to to nie ma decydującego znaczenia dla interpretacji, że to użytkowanie musi być ciągłe, wobec ścisłego określenia wymaganego do uwłaszczenia czasu użytkowania w art. 1. Ustawa uwłaszczeniowa jest ustawą specjalną i jako taka nie dopuszcza rozszerzającej wykładni jej przepisów. Jeżeli ona w art. 5 wymienia wszystkie przeszkody do udzielenia uwłaszczenia, to poza temi przeszkodami nie można brać pod uwagę innych. Brak osobistego użytkowania nie może stanowić takiej przeszkody, jeżeli, według fundamentalnej zasady prawnej, wziętej z nieśmiertelnego prawa rzymskiego, które stanowi podwalinę wszystkich nowoczesnych ustawodawstw cywilnych, intencja posiadania istnieje.

N. T. A. nie zgodził się z tymi wywodami i uznał stanowisko władzy za uzasadnione tak w intencji, jak w treści ustawy uwłaszczeniowej. Ustawa ta, zarówno w pierwotnem, jak w późniejszem, znowelizowanem brzmieniu, nie ma na celu wywłaszczenia właścicieli nieruchomości ziemskich, ani przysparzania bezpośrednio korzyści materjalnych dzierżawcom i innym osobom w niej wyliczonym, lecz dąży jedynie do zabezpieczenia warsztatu pracy osobom, które przez dłuższą uprawę roli ściślej z nią są związane, a tylko z powodu istniejących dawniej ograniczeń politycznych nie mogły ziemi nabyć na własność. N. T. A. wypowiedział też już i uzasadnił szczegółowo w poprzednich swych wyrokach, a w szczególności w wyroku z 17-go grudnia 1928 L. rej. 459/27, że ustawa uwłaszczeniowa stanowi jedno z ogniw całego dzieła przebudowy ustroju rolnego w Państwie, czyli reformy rolnej, oraz, że jako taka ma ona na myśli tylko prowadzone osobiście gospodarstwa samodzielne, zgodnie z zasadniczemi założeniami reformy rolnej.

Nadany ustawą tą, pod pewnymi warunkami przywilej, uprawniający do nabycia użytkowanego gruntu, nawet wbrew woli właściciela stanowi wyjątek od uznanej w art. 99 Konstytucji zasady indywidualnego prawa własności, a jako taki nie może podlegać rozszerzającej wykładni, w ustawie uwłaszczeniowej zaś brak przepisu, któryby uzasadniał prawo dzierżawcy do uwłaszczenia wówczas, gdy nie gospodaruje na gruncie osobiście, lecz przez pełnomocnika. Jeżeli więc władza pozwana skarżącemu, który bezspornie dzierżawiony grunt opuścił, przesiedlając się do Kanady, a temsamem zerwał więzy, łączące go z użytkowaną ziemią, odmówiła prawa do uwłaszczenia, to postąpiła zgodnie z treścią i wolą ustawy.

Orzeczenie to N. T. A wyraził w następującej zasadzie prawnej:

„Ustawa o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców i innych (poz. 617/24 i 254/29 Dz. Ust.) nie ma zastosowania do osób, które wyprowadziły się z użytkowanej ziemi i zarządzają nią tylko przez pełnomocników". (Orzecz. N.T.A. z 13 października 1930 L. rej. 2572/29).

Domniemanie prawne zezwolenia na wyrąb lasu i jego skutki.

W toku postępowania dla przymusowego zniesienia służebności, ciążących na należącym do Państw. Banku Rolnego majątku Białowicze na rzecz wsi Miżewo (pow. Wołkowyski) zwrócił się Pow. Urząd Ziemski w Wołkowysku do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z zapytaniem, czy w uroczysku Kozij Łoh, należącem do majątku Białowicze, które projektowane jest jako wynagrodzenie dla wspomnianej wsi Miżewo za zniesienie służebności, możliwem jest dozwolenie wyrębu drzewostanu i zamiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania. W wyniku zbadania na miejscu komisarz ochrony lasów stwierdził grunt piaszczysty, nie nadający się pod uprawę rolną, natomiast dobry stan drzewostanu, który aczkolwiek nie posiadał cech ochronnych, to jednak wymagał starannej pieczy dla uchronienia go przed szkodliwemi wpływami, połączonemi z ewentualnem odsłonięciem gleby. Ponieważ także władza wojskowa oświadczyła się przeciw dozwoleniu wyrębu, Urząd Wojewódzki w Białymstoku orzeczeniem z 26 lutego 1928 uznał las w uroczysku za ochronny i zabronił wyrębu i zamiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania.

Zanim jednak Urząd Wojewódzki zdążył wydać to orzeczenie, Okręgowa Komisja Ziemska w Grodnie orzeczeniem z 30 listopada 1927 zatwierdziła przedłożony mu przez Pow. Urząd Ziemski w Wołkowysku projekt przymusowego zniesienia służebności w majątku Białowicze, według którego, między innemi, uroczysko Kozij Łoh zostało przenaczone jako ekwiwalent za to zniesienie z tem, że las w tem uroczysku ma być wyrąbany, a grunt oddany pod inny rodzaj użytkowania.

Urząd Wojewódzki nie dał w ciągu miesiąca odpowiedzi, z czego wynikało, że nie sprzeciwia się wyrębowi, natomiast Urząd zaprotestował później. Na tę decyzję Bank Rolny wniósł skargę do N. T. A., który wydał następujące orzeczenie. Art. 31 rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z 1 lutego 1927 postanawia, że w razie zaprojektowania, jako wynagrodzenie za zniesione służebności, obszarów leśnych lub ziemi z pod lasu, pow. urząd ziemski zwróci się do właściwej władzy ochrony lasów o ustalenie, czy dane obszary posiadają cechy ochronne, oraz o zezwolenie na wyrąb drzewostanu i zmianę użytkowania. Władza ta winna w ciągu 1 miesiąca zakomunikować Pow. Urzędowi Ziemskiemu swą decyzję. Jeżeli urzędy ziemskie nie otrzymają w powyższym terminie tej decyzji, to mogą uznać, że odnośne obszary są pozbawione cech ochronnych i że żądane zezwolenie zostało udzielone. Z drugiej strony z postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności Państwa, z 24 czerwca 1927, a w szczególności z postanowień art. 19-23 tego rozporządzenia wynika, że ustalenie cech ochronnych lasu następuje na podstawie uznania władzy, ze względów na interes publiczny, w wypadkach, wyszczególnionych

w art. 19, i że rozporządzenie to nie przewiduje żadnego terminu, w którem orzeczenie takie powinno być wydane, lub wniosek w tym kierunku przedstawiony, wobec czego przyjąć należy, że nastąpić to może każdej chwili, co zresztą, z uwagi na wchodzące tu w grę ważne interesy publiczne, zupełnie jest zrozumiałe.

W tych warunkach przyjść należy do wniosku, że przepis art. 31 rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z 1 lutego 1927 stwarza jedynie domniemanie prawne, iż w wypadku braku odpowiedzi w terminie miesięcznym ze strony władz ochrony leśnej, władze te zezwalają na wyrąb drzewostanu i zmianę użytkowania, ale nawet upływ tego terminu nie pozbawia władz ochrony leśnej prawa uznania, w interesie publicznym lasu za ochrony, o ile naturalnie tymczasem stan rzeczy na podstawie powyższego domniemania prawnego już nie uległ zmianie. Praktycznie ma to takie znaczenie, że władze ziemskie nie są obowiązane wstrzymywać postępowania, zmierzającego dozniesienia służebności do czasu otrzymania odpowiedzi ze strony władzy ochrony lasów i postępowanie to może się dalej toczyć tak, jak gdyby zgoda ze strony władzy ochrony leśnej na wyrąb i zmianę użytkowania była udzielona. Jeżeli następnie władze ochrony leśnej, ze względów publicznych, ustalą na zasdzie art. 19 i 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposplitej z 24 czerwca 1927 r. cechy ochronne lasu, to, o ile tymczasem nie nastąpił już wyrąb i zmiana użytkowania, co stać się mogło w sposób legalny, orzeczenie takie, władz ochrony leśnej uznać należy za dopuszczalne i obowiązujące odpowiednio do stanu faktycznego, a tylko okoliczność ta musiałaby być uwzględniona przez władze ziemskie w dalszem postępowaniu, o ile zniesienie służebności nie zostało jeszcze ostatecznie zakończone. Jeżeli zaś takie zakończenie już nastąpiło, orzeczenie władz ochrony leśnej mogłoby, na zasadzie art. 95 lit. c) i art. 114 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem z 22 marca 1928 stanowić podstawę do wznowienia tego postępowania.

Chociaż więc w danym wypadku Okręgowa Komisja Ziemska w Grodnie, nie otrzymawszy w ciągu miesiąca odpowiedzi na zapytanie co do dopuszczalności wyrębu i zmiany użytkowania w uroczysku Kozij Łoh, uprawniona była przyjąć, że zezwolenie na wyrąb i zmianę użytkowania zostało udzielone, to jednak nie pozbawiło to pozwanej władzy prawa, a nawet obowiązku, wobec wniosku władzy wojskowej, zastosowania do lasu w tem uroczysku postanowień art. 19 lit. d) rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 czerwca 1930 (uznanie lasu za ochronny).

W związku z tem orzeczeniem N. T. A. sformułował następującą zasadę prawną:

„Brak odpowiedzi władz ochrony leśnej w terminie, wskazanym w art. 31 rozp. Prezydenta Rzplitej z 1 lutego 1927 poz. 75 Dz. U. stwarza jedynie domniemanie prawne zgody na wyrąb i zmianę użytkowania lasu. (Orzecz. N.T.A. z 13 października 1930 L. rej. 1732/28).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Statut Banku Polskie uzupełnia rozporz. Prezydenta z dn. 4 października 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz.548).

Taryfę celną zmienia częściowo rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dnia 30 sierpnia 1930 (D. U. R. P. Nr. 69, poz. 551).

Pomoc kredytową przy scalaniu gruntów normuje rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 9 września (D. U. R. P. Nr. 69, poz. 552).

Wysokość opłat notarjalnych związanych ze sprzedażą działek przy parcelacji na mocy ustawy o reformie rolnej ustala rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 17 września 1930 (D. U. R. P. Nr. 69, poz. 553).

Badanie zwierząt i mięsa reguluje rozp. Min. Roln. z dnia 19 września 1930 (D. U. R. P. Nr. 70, poz. 555).

Cło wywozowe od puchu i pierza ustanawia rozp. Min.: Sk., Prze i H., oraz Roln. z dn. 17 września 1930 (D. U. R. P. Nr. 70, poz. 556).

Zwrot ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu nakazuje rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 29 września 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 70, poz. 557).

Polityka handlowa.

Zwrot ceł przy wywozie zbóż.

W Dzienniku Ustaw Nr. 70 ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa zarządzające zwrot ceł przy wywozie zagranicę zbóż, produktów przemiału i słodu według norm następujących za 100 kg. jęczmienia — 4 zł, żyta i pszenicy — 6 zł, mąki pełnej — 12 zł, mąki innej (śrutowej i półśrutowej, pośledniej i t. p.) — 9 zł, kaszy jęczmiennej i słodu — 12 zł.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie z dn. 1 listopada rb. i obowiązuje aż do odwołania.

Cło wywozowe od pierza i puchu.

W Dzienniku Ustaw Nr. 70 ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa zarządzające cła wywozowe od pierza i puchu według norm następujących: pierze wszelkie — 1000 zł od 100 kg. brutto, puch z ptaków wszelkich — 3000 zł od 100 kg. brutto. Jednak mogą być wywożone bez cła:

1. pierze wszelkie i puch oczyszczone na podstawie zezwoleń M. P. i H. względnie w drodze wyjątku nieoczyszczone na podstawie zewoleń Ministerstwa Skarbu;
2. pióra i pręciki sortowane dla celów zdobniczych;
3. Nawóz z piór ptasich;
4. pierze i puch wywożone nie w celach handlowych (w poduszkach i materacach);
5. pióra indycze i kogucie dla celów zdobniczych.

Możliwości eksportu chmielu i słodu do Szwajcarji.

Produkcja piwa w Szwajcarji oparta jest prawie wyłącznie na surowcach importowanych z zagranicy. Udział Polski w dostawach chmielu i słodu jest jednak dotychczas minimalny, gros zapotrzebowania natomiast pokrywa Czechosłowacja, Niemcy, częściowo Jugosławja, słód zaś ponadto dostarcza Francja i Węgry.

Badania przeprowadzone przez naszą placówkę konsularną wykazują, że istnieje tam zainteresowanie dla importu z Polski powyższych artykułów, jednak dla wyzyskania tego zainteresowania konieczne jest nawiązanie kontaktu bezpośredniego z odbiorcami i odpowiednie zachęcenie ich do zawarcia próbnych tranzakcyj. Jeden z poważniejszych browarów szwajcarskich, produkujący rocznie ca 295.000 hl. piwa, sprowadza około 400 q. chmielu, z czego 60 proc. dostarcza Czechosłowacja, 30 proc. Niemcy i około 10 proc. Polska. Import słodu dla tego browaru wynosi rocznie 600 wagonów, z czego na Czechosłowację przypada 400 wagonów, na Niemcy 200 wagonów, brak natomiast zupełnie importu z Polski. Całkowite zapotrzebowanie Szwajcarji na chmiel wynosi rocznie około 6.500 q oraz 465.000 słodu. Jakkolwiek nie możemy się łudzić, aby zapotrzebowanie to mogło być w całości pokryte produktem polskim, to jednak mamy szanse do zbycia w Szwajcarji choćby tylko 25 proc. t .j. ca 1.600 q. czyli 3.200 ctn. Jest to dostatecznie poważna ilość, zwłaszcza przy obecnych zmniejszonych zbiorach w Polsce; jednak eksporterzy nasi muszą intensywniej zainteresować się rynkiem szwajcarskim. Szeroko zakrojona propagandu chmielu polskiego przez nasze placówki konsularne nie da pozytywnego efektu, o ile nie będzie poparta ofertami firm handlowych. P. I. E.

Varia.

Walne zebranie Izby Przem.-Handlowej.

Dnia 20 października r. b. odbyło się w Warszawie walne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. Na posiedzeniu tem przyjęto przedewszystkiem sprawozdanie z działalności Izby za czas od ostatniego zebrania plenarnego, t. j. od 24 kwietnia r. bież. wykazujące wielką pracę w zakresie opinjodawczym i wzrost prac specjalnych referatów biura.

W zakresie opinjodawczym Izba pracowała usilnie nad sprawami podatkowemi, nad problemami międzynarodowej polityki handlowej, sprawą standaryzacji eksportu, sprawami celnemi, komunikacyjnemi, nad projektami ustaw i rozporządzeń gospodarczych, sprawami z zakresu administracji, stosunków gospodarczych, nad dziedziną szkolnictwa zawodowego, sprawami socjalnemi, dziedziną racjonalizacji przemysłu i handlu i t. p.

Następnie wygłosił obszerny referat p. prezes Czesław Klarner, omawiając sytuację gospodarczą w III kwartale rb. Według przemówienia p. Klarnera, w ciągu III kwartału r. b. szereg przemysłów na terenie izby warszawskiej wykazał ożywienie w produkcji. Do tych przemysłów należy zaliczyć przemysł włókienniczy, skórzany, obuwiany, bieliźniany, fabryki maszyn rolniczych, odlewnie.

Liczba bezrobocznych, która sięgnęła 296 tysięcy w marcu r. b. spadła do 164 tysięcy robotników. Poprawa ta, związana z pewnem ożywieniem produkcji na tle wyczerpania składów towarowych, nie ma jednak głębszych podstaw, gdyż zdaniem mówcy kryzys światowy i kryzys polski nic nie straciły na swojem napięciu i nie widać poprawy ani na rynkach światowych, ani w Polsce, zwłaszcza u nas wobec ciężkiej sytuacji konsumenta wiejskiego.

Następnie p. Klarner poświęcił dużo uwagi sytuacji w rolnictwie, podkreślając, że od szeregu lat ceny artykułów rolniczych na wewnętrznych rynkach innych państw są stale wyższe niż w Polsce, co świadczy — zdaniem autora — o braku konsekwencji w przeprowadzeniu programu popierającego produkcję rolną.

Jeśli w zakresie rolnictwa mamy do czynienia ze stałą zbyt wielką rezerwą zbożową, pokrewne zjawisko od dłuższego czasu, lecz w wyższej skali istnieje i w zakresie innych zasadniczych surowców, co powoduje niespotykany spadek cen na rynkach światowych na wszystkie standartowe produkty. Głębokość i powszechność kryzysu światowego utrudnia metody lecznicze, zwłaszcza, iż niema dostatecznego zrozumienia, że te ciężkie niedomagania wymagają ogólno-światowego programu terapji.

Sytuacja Polski jest jednak — zdaniem mówcy — niewątpliwie lepsza, aniżeli sytuacja państw wysoko uprzemysłowionych, gdyż w Polsce nie obserwujemy strukturalnego przerostu produkcji, stan konsumcji zaś jest wciąż jeszcze nizki z możliwościami rozwoju. Następnie p. Klarner podkreślił, że charakterystyczną cechą obecnego kryzysu jest znaczna rozpiętość pomiędzy cenami wyrobów przemysłowych, a cenami produktów rolnych. To ukształtowanie się cen staje się bolesne dla rolnika nietylko w Polsce, lecz i w innych krajach i zmusza do szukania metod obniżenia kosztów produkcji przemysłowej w celu zmniejszenia tej różnicy cen.

P. Klarner powołał się na przykład Niemiec, które chwytają się bardzo energicznych i drastycznych środków, obniżając koszta robocizny oraz świadczeń na rzecz państwa i komun. Państwo zaś w celu zapewnienia równowagi budżetowej zmniejsza swój budżet na najbliższy okres budżetowy.

Przed Polską stoją jeszcze inne metody, dotąd nie wyzyskane, które mogłyby doprowadzić do usunięcia wskazanych anomalji. Drogą racjonalizacji przemysłu i handlu dałoby się w Polsce stworzyć podstawę do zdrowego, nie sztucznego obniżenia cen artykułów przemysłowych, drogą zaś należytej polityki wewnętrznej — do podniesienia cen artykułów rolnych.

Przechodząc z kolei do sprawy wysokości budżetu państwa, p. Klarner wyraził opinję, że był on zbyt rozbudowany i że należy go zredukować stosownie do zdolności płatniczych obywateli tak, aby zamykał się w granicach ca. 2,5 miljarda zł.

Kończąc swe przemówienie podkreślił prawozdawca konieczność przeprowadzenia reformy podatkowej i wyraził żal, że rząd nie skorzystał z przysługującego mu prawa w okresie bezsejmowym i nie poszedł po linji postulatów sfer gospodarczych, rezygnując z uregulowania szeregu pilnych spraw drogą dekretów Prezydenta.

Zebranie z dnia 21. X. dokonało zaprzysiężenia rzeczoznawcy księgowego — p. Góry i rzeczoznawców Izby w osobach pp.: Ludwika Dobrzyńskiego, Witolda Hanickiego, Benedykta Hepnera, Zygm. Lepperta, Jana Podraszko, Marcelego Struszyńskiego i Czesł. Wiercińskiego.

Dokonano następnie wyboru wiceprezesa Izby, którę to godność otrzymał p. Wacław Fajans. Po przyjęciu regulaminu sądu honorowego przeprowadzono wybory członków sądu, z których wyszli: z sekcji przemysłowej pp. Jan Jeziorański, Franc. Karpiński, J. Landau, Adolf Strassman, Tad. Zamoyski; z sekcji handlowej pp. Maks Friede, Abr. Gepner, Tad. Marchlewski, J. Neufeld, Adolf Sturm i Wład. Szczerbo-Rawicz; z sekcji bankowo-ubezpieczeniowej pp.: Paweł Heilperin i Jan Adam Jeziorański.

Uchwalono preliminarz budżetu na r. 1931.

Ostatni punkt porządku obrad obejmował zasady usprawnienia osobowego ruchu autobusowego. W sprawie tej Izba przyjęła szczegółowy wniosek, wypowiadający się przeciw jakimkolwiek formom koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych i stwarzaniu prerogatyw dla zamierzonych bądź państwowych, bądź samorządowych przedsiębiorstw autobusowych, co w wyniku prowadziłoby do monopolu prawnego, lub faktycznego.

Kronika zagraniczna

Austrja.

Ograniczenia wywozu zwierząt do Austrji.

Austrjackie związkowe ministerstwo rolnictwa i lasów zarządzeniem z dnia 24 września b. r. L. 36995-Vt. V. wzbroniło, począwszy od dnia 6 października b. r. przywozu zwierząt z następujących miejscowości Polski:

I. Z powodu zawleczenia pryszczycy zwierząt racicowych z powiatów: Brodnica: Chojnice i Tuchola — wojew. pomorskiego.

II. Z powodu zawleczenia pomoru (zarazy) świń — trzody chlewnej z powiatów Iłża i Kozienice — wojew. kieleckiego, Biała, Łuków, Puławy i Włodawa — wojew. lubelskiego, Świecie, Wąbrzeźno — wojew. pomorskiego, Oborniki — wojew. poznańskiego, Kołomyja — woj. stanisławowskiego, Trembowla — wojew. tarnopolskiego i Mława — wojew. warszawskiego.

Belgja.

Umowa handlowa z Rumunją.

Monitor Belge nr. 264 z 21 września rb. publikuje tekst prowizorjum handlowego, zawartego między Unją Belgijsko-Luksemburską a Rumunją w dniu 28 sierpnia rb. Układ oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Wszedł w życie z dniem 1 września rb.

Czechosłowacja.

Dopłaty celne.

Na mocy rozporządzenia rządowego z 11 września 1930 r. zosały wprowadzone z dniem 20 września rb. następujące dopłaty celne do stawek na niektóre gatunki zbóż, mąki i jej przetworów: poz. 23 pszenica półprodukt, plewy — 25 Kc.; poz. 24 żyto — 50 Kc.; poz. 25 jęczmień — 36 Kc.; poz. 26 owies — 34 Kc.; poz. 33 mąka i produkty mączne — 65 Kc.

Projekt ograniczenia przywozu płodów rolnych.

W tych dniach obradowała w Pradze komitet wykonawczy agrarjuszów czeskich w obecności premjera ministrów dr. Udrzala i innych członków rządu. Omawiano stan krytyczny drobnego rolnictwa i środki zaradcze. Najważniejszym postulatem jest żądanie regulowania importu płodów rolnych. Koła rolnicze chciałyby postulat ten zrealizować jak najprędzej i dać w tej dziedzinie szerokie pełnomocnictwa rządowi. Chodzi tylko o to, w jakiej formie odbywać się będzie to regulowanie wwozu. Ścisłe uregulowanie przywozu można przeprowadzić nawet w formie monopolu państwowego.

Spadek handlu zagranicznego Czechosłowacji.

(Iskra). Statystyka urzędowa wykazuje, że obroty ogólne handlu zagranicznego Czechosłowacji zmniejszyły się w pierwszem półroczu r. b. o 13% w porównaniu z obrotami w pierwszem półroczu r. 1929; wywóz spadł o 9%, zaś przywóz o 16%. Cyfry te są wskaźnikiem depresji gospodarczej, szczególniej o depresji tej świadczą dane o handlu zagranicznym w czerwcu r. b., kiedy obroty obniżyły się o 30% w porównaniu z obrotami w czerwcu r. 1929.

Danja.

Zakaz wywozu prosiąt.

W myśl obwieszczenia ministerstwa rolnictwa z dnia 23 sierpnia 1930 r. zabroniony został wywóz z Danji prosiąt (wagi do 25 kg.).

Estonja.

Zbiory zbóż.

Tegoroczne zbiory żyta wynoszą 205 tys. tonn, co stanowi 37% więcej niż przeciętny zbiór z okresu ostatnich 10 lat. Zbiory te pokryją w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne.

Zbiory pszenicy ozimej dadzą 18 tys. tonn, co jest uważane jako zbiór rekordowy.

Zboża pastewne oszacowane są łącznie na 350 tys. tonn, co przewyższa o 11% zapotrzebowania wewnętrzne.

Francja.

Zarządzenia antydumpingowe.

Dnia 4 października rb. ukazało się rozporządzenie pod tytułem: „Środki kontroli i importu niektórych towarów pochodzących lub przychodzących z Z. S. R. R. Na mocy tego rozporządzenia przywóz niektórych towarów pochodzących z ZSRR. dozwolony jest tylko za pozwoleniem Gen. Dyr. Ceł, udzielanemi w porozumieniu z poszczególnemi departamentami ministerstwa.

Artykuły, co do których wymagane są pozwolenia przywozu są: ptactwo żywe, mięso wieprzowe, drób bity, jaja, zboża i ich pochodne, cukier, melasa, drzewo, len, kleje, żelatyna, oleina i stearyna, oraz kwas olejowy i stearynowy.

Kanada.

Zbiory zbóż.

Według ostatnich wiadomości zbiory zbóż w miljonach buszli (1 buszel — 21,77 kg.) wynoszą:

	r. 1929	1930
pszenica . .	265	390
owies	132	298
jęczmień . . .	54	87
żyto	8	10

Z powyższego wynika, że zbiory te w porównaniu z zeszłorocznemi wzrosły: pszenicy o 52%, owsa o 125%, jęczmienia o 61% i żyta o 25%.

Przegląd piśmiennictwa

Piśmiennictwo krajowe.

P. J. Wojnar w n-rze 20 „Przeglądu Gospodarczego" omawia położenie gospodarcze republik południowo-amerykańskich.

Kraje południowo-amerykańskie, korzystając z powojennego chaosu gospodarczego w Europie, rozwinęły swe podstawowe gałęzie gospodarki narodowej. Oznaczając wytwórczość w r. 1931 jako 100, wskaźnik wytwórczości na różnych kontynentach kształtował się w 1927 r. następująco:

Europa	110.
Ameryka Północna	128
Azja	123
Australja	121
Ameryka Południowa	145.

W ostatniem dziesięcioleciu przystąpiły i kraje europejskie do odbudowy swych warsztatów, chroniąc je jednocześnie przed konkurencją obcych krajów. Nastąpił szalony wyścig ekspansji rolnictwa na całym świecie, który doprowadził do nadprodukcji, do kryzysu.

Ofiarą kryzysu gospodarczego padły w pierwszej linji kraje południowo-amerykańskie.

Przedewszystkiem w Argentynie spadły ceny na artykuły rolnicze. Wskutek tego bilans płatniczy kraju zaczął się kształtować ujemnie. Wywóz ważniejszych produktów kształtował się następująco:

	I pół. 1930 w tys. tonn	I pół. 1929 w tys. tonn
pszenica	1641,2	4036,9
kukurydza	1490,4	2285'9
jęczmień	64,9	184,6
len	688,6	1129,1

Zmniejszenie się zdolności nabywczej ludności przyczyniło się do powiększenia trudności i na rynku handlowym. Słaba zaś podaż dewiz z handlu zagranicznego odbiła się na kursie poza argent., który do końca czerwca stracił przeszło 20% wartości parytetowej. Obecnie Argentyna posiada już poważne ilości bezrobotnych, zaś stosunek kapitału do pracy pogarsza się i powoduje konflikty.

O położeniu gospodarczem Brazylji zdecydowało załamanie się cen kawy. W ciągu roku wartość przywozu spadła z 1549 milj. milrejsów do 1075 mil. Jednocześnie spadły i wpływy budżetowe. Obecny kryzys odbił się na kursie milrejsa, który w końcu sierpnia (przed rewolucją) notowany był 20% poniżej kursu stabilizacyjnego. Jednocześnie powiększa się bezrobocie. Wskutek ograniczenia obrotów szereg towarzystw okrętowych wycofało swe statki z ruchu kabotażowego. Większe miasta liczą 300 tys. bezrobotnych — ilość nienotowano dotychczas w Brazylji.

W dodobnej sytuacji znajduje się i Chile. Wskutek kryzysu rolnego wszechświatowe spożycie saletry w ciągu roku zmalało z 2528 tys. tonn do 2104 tys. tonn, zapasy zaś saletry w Chili wzrosły z 87 tys. tonn do 1568 tys. tonn. Należy podkreślić, że 50% całego wywozu chilijskiego stanowi saletra.

Spadek wywozu odbił się na finansach państwowych i samorządowych, zmuszając czynniki rządowe do ograniczania wydatków.

Z powyższego wynika, że kraje południowo-amerykańskie będą musiały dążyć do ograniczenia przywozu i do rozbudowy gospodarstwa narodowego na wewnątrz. W tym kierunku pójdzie rozwój republiki najbardziej rozwiniętych gospodarczo, t. j. Argentyny, Brazylji i Chili.

Piśmiennictwo zagraniczne.

„Deutsche Landwirtschaftliche Presse" w numerze 38 z dnia 20 września b. r. ogłasza bardzo ciekawy artykuł Dr. Fotha p. t.: **„Die deutsche Schweinehaltung und ihre Aussichten".**

Ponieważ argumentacja autora i wnioski jego mogą mieć zastosowanie do wszystkich krajów produkujących świnie na większą skalę, przytaczamy w streszczeniu najważniejsze ustępy wspomnianego artykułu.

Już przed wojną Niemcy należały do krajów o najsilniejszej konsumcji wieprzowiny; stosunek jej spożycia do konsumcji mięsa wołowego przedstawiał się jak 66 : 34. Gdy jednak wówczas zjawisko perjodycznych stałych wahań w opłacalności i produkcji trzody, nie występowało w sposób katastrofalny, gdyż nieurodzaj i brak paszy w danym okresie dał się zastąpić importem taniego jęczmienia karmnego z Rosji, to obecnie stosunki uległy radykalnej zmianie.

Po gwałtownym spadku produkcji świń w Niemczech w czasie wojny stan pogłowia trzody powoli wzrastał, osiągając dnia 1 grudnia 1925 r. wysokość 16.200.000 sztuk. Ilość ta była za mała na pokrycie zapotrzebowania, skutkiem czego wzrosły ceny, tworząc silną zachętę do wzmożenia produkcji zwłaszcza, że urodzaj ziemniaków był wówczas bardzo znaczny. Wynikiem tego było, że w grudniu 1926 r. stan pogłowia trzody w Niemczech powiększył się do 19.494.000 sztuk, jednak bez znaczniejszego spadku cen. Nawet jeszcze w grudniu 1927, kiedy stan trzody wzrósł do 22.898.000 sztuk, t. j. do stanu większego nieco niż przed wojną, nie budził on wielkich obaw, gdyż w porównaniu do stanu zaludnienia był niższy o 6,6% od przedwojennego. Dopiero później spadła gwałtownie siła nabywcza ludności konsumującej. Ten właśnie moment jest — zdaniem autora — najpoważniejszym powodem ówczesnego załamania się poziomu cen i stąd wysnuwa on wniosek, że produkcja trzody zależna jest głównie od siły nabywczej konsumenta oraz, że stosunki na rynku trzody chlewnej należy rozpatrywać przy równoczesnem uwzględnieniu stosunków panujących na rynku pasz, aby w ten sposób umożliwić stabilizację cen trzody na poziomie zapewniającym rentowność produkcji.

W tym celu powołano przy związkowem ministerstwie wyżywienia i rolnictwa instytut dla badania stosunków targowych w rolnictwie, państwowy instytut badania konjuktur i instytucję dla badania rynku przy organizacji spółdzielczej dla zbytu zwierząt gospodarczych.

Instytucjom tym należy zawdzięczać energiczną propagandę w kierunku ograniczenia produkcji trzody w Niemczech, która jednak nie przyniosła pożądanych rezultatów, gdyż tylko częściowo zmniejszył się stan pogłowia trzody (w r. 1929 wynosiła 19.700.000 sztuk) i począł na nowo wzrastać, osiągając dnia 1 września niebywałą dotąd cyfrę 23.400.000 sztuk, oznaczającą wzrost pogłowia o 19,4%. Wzrost dotyczy wszystkich klas wieku, najwięcej jednak przybyło prosiąt i warchlaków w wieku od 8-miu tygodni do 6 miesięcy oraz macior zarodowych i prośnych (tych ostatnich przybyło około 18.4%).

Utworzony przy związkowem ministerstwie wyżywienia stały wydział złożony z przedstawicieli rolnictwa dla oceny perjodycznych spisów zwierząt wyciąga z ostatniego spisu następujące wnioski:

Z początkiem jesieni podaż świń wprawdzie wzrośnie, jednak sezonowy wzrost popytu i ożywienie rynku nie spowodują jeszcze prawdopodobnie widocznego załamania się poziomu cen, natomiast silnie spadną ceny prosiąt do chowu.

W połowie jesieni zacznie wzrastać podaż bardzo silnie, a równocześnie rozpocznie się gwałtowny spadek cen, postępujący z miesiąca na miesiąc i kończący się katastrofalną derutą na wiosnę 1931 r., tem więcej, że nie można przewidywać, aby do tego czasu zwiększyła się siła nabywcza konsumenta, a tem samem popyt.

W takich warunkach wspomniany wydział zaleca, aby producenci nie przetrzymywali długo i nie karmili zbyt intensywnie swych świń, lecz aby rzucali je na rynek, jako lekki materjał mięsny, gdyż w ten sposób przy niższej wadze poszczególnych sztuk pozbędzie się większej ilości pogłowia i to w jakości obecnie bardziej poszukiwanej, wreszcie przyspieszy się okres zbytu, przesuwając go na miesiące styczeń i luty, w których popyt jest większy, a natomiast uniknie sprzedaży w najmniej konjunkturalnych miesiącach, jakiemi są marzec i kwiecień.

Małe prosięta należy raczej sprzedawać, natomiast nie zostawiać ich na opas. Nie należy sprowadzać pasz zagranicznych, gdyż zapasy środków pastewnych własnej produkcji są w bieżącym roku wystarczające.

Za nakaz chwili uważa dalej wydział, aby rolnicy wstrzymali się od stanowienia macior, aby w ten sposób ograniczyć pogłowie trzody i nie zwiększać ilości prosiąt, których cena będzie niska.

Recenzje i sprawozdania

Marjan Drozdowski. Organizacja Eksportu jaj w Polsce.

Stron 47. Wyd. Izba Przem.-Handl. w Warszawie. 1930 r. Skł. główny — Gebethner i Wolff.

W pracy niniejszej autor omawia strukturę i znaczenie eksportu jaj w naszym bilansie handlowym, oraz podaje wszystkie obowiązujące rozporządzenia dotyczące handlu jajczarskiego. W zakończeniu autor stwierdza, że kontrola pełniona przez inspektorów jajczarskich jest niedostateczna, wskutek czego napływają liczne reklamacje ze strony odbiorców zagranicznych. Poza tem autor podkreśla, że równocześnie należy rozwinąć akcję w kierunku podniesienia i ujednostajnienia hodowli i zbiórki towaru. W tym celu winna być zaprowadzona ściślejsza współpraca pomiędzy przedsiębiorcą — eksporterem, a producentem — rolnikiem. Jednocześnie autor stwierdza, że w interesie całego kraju winna nastąpić komasacja drobnych i słabych przedsiębiorstw eksportowych.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień — wrzesień			
	1930	1929	1930	1929
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót ogólny:	617 538	819 417	378 946	473 989
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	31 768	39 569	28 351	34 261
I Produkcja roślinna . . .	8 020	15 132	3 035	6 887
Ziarno zbóż	2 863	7 703	735	2 838
Nasiona	3 005	4 992	1 590	3 136
Owoce (śliwki)	2 152	2 437	710	913
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. 2 386 tonn 8 199	szt. 83 569 tonn 6 638	18 738	18 049
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 2 386	szt. 83 569	230	829
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 3 051	tonn 3 445	6 857	8 836
Skóry surowe	4 797	2 914	11 022	7 820
Ryby (oprócz śledzi) . . .	351	279	629	564
III Przemysł rolny	10 956	9 584	5 443	7 188
Mąka pszenna	254	426	119	287
Tłuszcze jadalne roślinne .	2 330	2 981	3 075	4 771
Pasza	8 372	6 177	2 249	2 130
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	4 593	8 215	1 135	2 137
Drzewo surowe	2 883	5 279	650	1 352
„ nawpółobrobione . .	1 710	2 936	485	805
Ryż	23 144	4 037	11 267	2 094
Cytryny	962	1 312	697	843
Pomarańcze	30	155	44	201
Orzechy i migdały. . . .	114	208	321	594
Wełna i odpadki	2 129	1 917	11 342	16 467

Wywóz

	sierpień — wrzesień			
	1930	1929	1930	1929
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót ogólny:	3 376 886	4 195 932	413 327	542 748
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . razem	698 237	1 002 646	213 999	302 653
I Produkcja roślinna	164 845	137 301	37 867	49 791
Ziarno zbóż	145 175	109 866	27 138	32 844
„ strączkowych . . .	10 562	5 897	4 642	3 701
Nasiona	6 702	14 245	5 003	10 335
Ziemniaki	378	4 174	37	252
Chmiel	96	136	113	627
Len	654	1 217	384	1 078
Konopie	83	250	32	226
Wiklina	1 195	1 516	518	728
II Produkcja zwierzęca. . . .	szt. 676 539 tonn 23 515	szt. 940 265 tonn 22 472	100 298	129 768
Konie	szt. 11 381	szt. 4 321	2 940	1 316
Bydło rogate	„ 4 538	„ 8 419	2 703	3 976
Trzoda chlewna	„ 129 764	„ 200 629	25 323	42 723
Gęsi	„ 430 478	„ 555 236	3 445	5 399
Inne zwierzęta i ptactwo . .	„ 100 378	„ 171 660	319	673
Nabiał	tonn 3 367	tonn 4 135	14 311	21 335
Jaja	11 812	12 612	28 988	32 304
Skóry surowe	1 640	689	4 787	2 672
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	147	649	1 452	4 289
Mięso wszelkie	6 549	4 387	16 030	15 081
III Przemysł rolny	108 163	101 206	30 758	35 757
Mąka pszenna	3 787	647	1 422	462
„ żytnia	6 159	479	1 459	195
Płatki ziemniaczane	844	481	171	126
Mąka i krochmal ziemniaczany .	382	432	125	221
Cukier	66 402	41 258	23 031	19 931
Spirytus	358	2 412	229	2 701
Pasza	30 231	55 497	4 321	12 121
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	401 714	741 667	45 076	87 337
Papierówka	96 840	302 334	5 074	20 425
Okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne.	69 847	92 557	3 783	5 938
Kłody, kloce i dłużyce . .	21 592	88 148	2 426	9 665
Bale, deski, łaty i podkł. kol.	213 435	258 628	33 793	51 309
Wełna i odpadki	148	266	516	878